



GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XXII 16.11.2012 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

TYNK PODSUFITKA
SILIKATOWO-SILIKONOWY PERFOROWANA
ZŁOTY DĄB

WYBRANE KOLORY

129⁹⁹ zł/25kg

27⁹⁹ zł/m² (za kinem)

Ustrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

REKLAMA NUMERU

GODNIE I RADOŚNIE



Fot. I. A. Górski

Biało-czerwone flagi na ulicach miasta i na wielu domach, biało-czerwone kotyliony w klapach, warty honorowe policji, straż granicznej i strzelców podhalańskich, msza święta w intencji ojczyzny, uroczysta akademicka z udziałem wielu mieszkańców i przemarsz ulicami miasta ze składaniem kwiatów w miejscach pamięci narodowej. Tak w największym skrócie obchodzono Święto Niepodległości w Ustrzykach Dolnych.

Dzień Niepodległości w Ustrzykach Dolnych świętowano z godnością i radością. Uroczystości rozpoczęła msza święta odprawiona

w intencji ojczyzny w kościele parafialnym p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski pod przewodnictwem ks. prałata Józefa Bieńka, który także wygłosił homilię.

Później wszyscy przeszli na akademię do Ustrzyckiego Domu Kultury. Każdy przy wejściu dostawał biało-czerwony kotylion. Chyba po raz pierwszy od lat sala UDK była za ciasna i sporej części widzów przypadły miejsca stojące.

W akademii uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz samorządowych powiatu ze starostą bieszczadzkim Krzysztofem Gąsiorem oraz gminy z burmistrzem Henrykiem Suląją i przewodniczącym

Rady Miejskiej Julianem Czarneckim. Wśród gości zza granicy była honorowa obywatelka Ustrzyk Dolnych Marayke Van den Bout z Holandii oraz mer Starego Sambora Iwan Hryz z Ukrainy.

Na sali - oprócz radnych rady miejskiej i powiatu bieszczadzkiego - byli reprezentanci organizacji kombatanckich, partii politycznych oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych, szkół, harcerzy, straży pożarnej, policji, straży granicznej, celników, leśników, różnych instytucji i firm. Przybyło także sporo mieszkańców.

- Od mieszkańców Starego Sambora i narodu ukraińskiego przekazują mieszkańcom miasta i gminy Ustrzyki Dolne i narodowi polskiemu szczere życzenia z okazji 94 rocznicy odzyskania przez Polskę

niepodległości - mówił Iwan Hryz. - Już od 11 lat uczestniczę w tych uroczystościach i chciałbym być tutaj za 6 lat w setną rocznicę niepodległości Polski. Nasza niezależność jest młodsza, ma dopiero 21 lat. Ale oba nasze narody dobrze wiedzą, ile niepodległość kosztuje i dlatego tak ją cenią. Niech Bóg błogosławi narodowi polskiemu!

Zwykle w części artystycznej akademii na Święto Niepodległości przedstawia się wydarzenia, które doprowadziły do tego, że Polska utraciła swoją państwowość, i te, które sprawiły, że ją po 123 latach niebytu, na powrót odzyskała. Albo trzonem akademii staje się montaż słowno-muzyczny, złożony z pieśni i wierszy o tematyce patriotycznej. Tym razem jednak było inaczej.

c.d. na s. 6

POWIAT LESKI

Suchym kołem przez brody

Każdy kto wcześniej tamtędy jechał, wie, że ta inwestycja była konieczna. Przejście autem osobowym z Wołkowyi do Baligródu przez Górzankę, gwarantowało niemałe emocje kierowcom i było sporym wyzwaniem dla samochodów. Szczególnie w okresie roztopów czy długotrwałych opadów pokonanie trzech brodów wiązało się z dużym ryzykiem.

str. 3

POLANČYK

Do „Polańczyk” dochodzi „Solnianka”

Gmina Solina jest w trakcie uruchamiania drugiej kopalni wody leczniczej. Dzięki temu Polančyż będzie uzdrowiskiem pełną gębą, bo - oprócz zdrojowego mikroklimatu - będzie miał dwie kopaliny. Praktycznie już zakończono budowę drugiej kopalni wody leczniczej w Polančyżu.

str. 3

BALIGRÓD

To jest ciągle budowa

W połowie wakacji Minister Finansów przyznał gminie Baligród z rezerwy celowej budżetu państwa dotację na kontynuowanie budowy szkoły w Baligrórze. Aby uzyskać to ministerialne dofinansowanie, gmina musiała dołożyć taką samą kwotę ze swego budżetu. Z kolei żeby wkład własny zapewnić, trzeba było...

str. 8

BIESZCZADY

Trzeba tego pilnować

W budynku Senatu RP 26 września odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji ochrony środowiska. Jego tematem był tzw. obywatelski projekt ustawy o ochronie przyrody. Zaproponowano w nim, aby tworzenie nowych parków narodowych czy zmienianie granic już istniejących odbywało się bez uzgodnień z samorządami, a jedynie zasięgania ich opinii.

s. 9

BIESZCZADY

Paralotniarze po pucharze

Przez sześć miesięcy paralotniarze, specjalizujący się w lataniu w terenie górskim, rywalizowali o zwycięstwo w siódmej edycji Bieszczadzkiego Pucharu Paralotniowego. Puchar po raz trzeci z rzędu zdobył Arkadiusz Sabat z Leska. W tegorocznym współzawodnictwie wzięło udział osiemnastu pilotów z Podkarpacia.

s. 12

R Centrum Ubezpieczeń RODIS

NAJTAŃSZE OC NA USTRZYCKIM RYNKU

ZNIŻKI NAWET DO 20 %

20 FIRM DO WYBORU

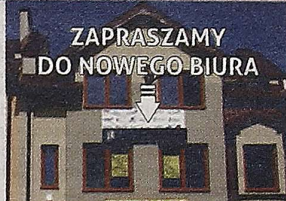
KONTAKT:

TEL.: +48 13/471 10 90

KOM.: +48 534 881 007

KOM.: +48 881 318 613

UL. 29 LISTOPADA 2
(BUDYNEK EDEN, 1 PIĘTRO)
UL. WYZWOLENIA 2 D
(NOWE PAVILONY, 1 PIĘTRO)



DRAFT

PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!

SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

www.draft.com.pl



"PROFIL"

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

Milion poszedł na drogi

W 2012 r. gmina Ustrzyki Dolne przeznaczyła na budowę i remonty dróg gminnych na terenach wiejskich prawie 1 milion złotych. Niestety, nie oznacza to, że stan wszystkich dróg gminnych jest już w pełni zadowalający. W przyszłym roku i następnych będzie jeszcze co robić.



Droga Stebnik-Bandrów przed remontem

Fot. M. Organ

W tym roku kontynuowany był remont drogi Krościenko-Stebnik. Za 187 tysięcy złotych wyremontowano odcinek długości 323 m. Pieniądze na ten cel pochodziły z Narodowego Programu Budowy Dróg Lokalnych – „schetynówka” (30%) i z budżetu ustrzyckiej gminy (70%).

W tym roku pobudowano jej 200-metrowy odcinek. W 2013 r. droga ta o łącznej długości ok. 800 m ma być ukończona.

– Jeszcze w tym roku w ramach funduszu na usuwanie klęsk żywiołowych otrzymamy promesę w wysokości 170 tysięcy złotych na



Ta sama droga po remoncie

Fot. M. Organ

– W przyszłym roku będziemy chcieli tę drogę wyremontować do końca – mówi ustrzycki wiceburmistrz Jacek Przybyła. – Już złożyliśmy wniosek i czekamy na promesę.

Ponad 88 tysięcy złotych z budżetu gminy wyłożono na kontynuację budowy drogi gminnej w Równi. W

remont innej drogi w Równi („droga koło Orłowskiego”) – dodaje burmistrz Henryk Sułja. – Za te pieniądze zrobimy 800 m drogi o nawierzchni tłuczniowej, rów odwadniający, przepusty i zjazdy. Na to zadanie przetarg został już ogłoszony.

Na remont mostu i 140 m drogi

Bandrów-Stebnik przeznaczono w b.r. z budżetu gminy 68 tysięcy złotych. Na przyszły rok zaplanowano kontynuację prac remontowych na tej drodze.

Na kontynuację remontu drogi gminnej w Hoszowie („droga za rzeką”) wyłożono z budżetu gminy ponad 68 tysięcy złotych. Za tę kwotę wyremontowano 136 m drogi. W przyszłym roku roboty remontowe na tej drodze mają być zakończone.

Prace remontowe na drodze gminnej w Ustjanowej Górnej („droga przed przejazdem kolejowym”) kosztowały budżet gminy 45 tysięcy złotych. Za te pieniądze wyremontowano 121 m drogi.

Podobna kwota – 44 tysiące złotych – poszła na remont 187 m drogi Stańkowa-Zawadka.

– Jest to początek remontu drogi z przysiółka Rzeczek w stronę centrum Stańkowej – wyjaśnia Jacek Przybyła. – Droga ta łączy się z drogą powiatową, która w tym roku została wyremontowana przez starostwo.

W 2012 r. przy wsparciu finansowym z funduszu na usuwanie klęsk żywiołowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyremontowano dwa przepusty i nawierzchnię na odcinku długości 285 m drogi w Jureczkowej. Prace te kosztowały 90 tysięcy złotych.

Z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, którego dysponentem jest Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, ustrzycki samorząd pozyskał 60 tysięcy złotych dotacji na remont drogi rolniczej w Wojtkowej. Za te pieniądze wykonano nawierzchnię tłuczniową, rowy, przepusty i zjazdy na odcinku długości 400 m.

W ramach Funduszu Sołeckiego wykonano prace remontowe wartości 63 tysięcy złotych na drogach gminnych w Hoszowicy, Hoszowie, Krościenku, Ropience i Ustjanowej Górnej.

Oprócz tego w budżecie gminy na bieżące utrzymanie dróg gminnych i ich remonty przeznaczono 180 tysięcy złotych. Z tych pieniędzy 60 tysięcy złotych wydano na drogi w mieście i 120 tysięcy na drogi na terenach wiejskich.

– Jeśli chodzi o nakłady na drogi gminne na terenach wiejskich w 2013 r., to nie powinny być one mniejsze od tegorocznych, a nawet zanoszą się na to, że będą trochę większe – zapowiada Henryk Sułja. – Nie oznacza to jednak, że w przyszłym roku zrobimy wszystko.

T. S.

Kazimierz” na konferencję roczną Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina „Sztuka współpracy”;

– Litewskie Stowarzyszenie Artystów w Wilnie i Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie do Domu Sztuki w Rzeszowie na wernisaż wystawy „Tożsamość. Kolekcja Stowarzyszenia Litewskich Artystów”;

– PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. do Hotelu Cristal Park w Tarnowie na konferencję „Modernizacja linii kolejowej E30/C-E30, odcinek Kraków – Rzeszów, etap III”;

– Polska Sekcja Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie i Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski do siedziby Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie na konferencję przed IV Dniem Solidarności z Kościołem Prześladowanym „Pokój dla Egiptu”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Chodnik za pół miliona

Gmina Olszanica wspólnie z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Rzeszowie buduje chodnik przy drodze krajowej Lesko – Ustrzyki Dolne. Zadanie to jest realizowane etapami od kilku lat.



Przed zimą kolejny etap budowy chodnika w Stefkowej powinien się zakończyć

Fot. T. Szewczyk

– Wydawało się, że w tym roku nic z tego nie wyjdzie – mówi olszanicki wójt Krzysztof Zapala. – Jednak dzięki dużemu zaangażowaniu kierownika rejonu w Lesku Ryszarda Bulwana otrzymaliśmy wsparcie od GDDKiA jako jeden z nielicznych samorządów na Podkarpaciu.

W tym roku za prawie 500 tysięcy złotych wybudowany zostanie odcinek chodnika liczący 667 metrów bieżących. GDDKiA Oddział w Rzeszowie partycypuje w tym przedsięwzięciu, przekazując materiały (m.in. kostka brukowa, przepusty, obrzeża) wartości ok. 200 tysięcy złotych. Gmina Olszanica wzięła na siebie pokrycie kosztów robocizny w wysokości 287 tysięcy złotych.

Wyłonionym w przetargu wykonawcą robót jest Zakład Budowlany „Dromost” (Tadeusz Ostrówka) z Ustrzyk Dolnych.

h.t.

Przybędzie handlowców i opiekunek

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Czarnej już po raz trzeci realizuje projekt „Czas na aktywność w gminie Czarna”. W dwóch poprzednich edycjach uczestniczyło po osiem osób. Podobnie jest w tym roku.



Fot. G. Paszkowska

– Na początku podchodziłam do tego projektu sceptycznie. Teraz jestem przekonana o jego celowości – mówi szefowa GOPS-u w Czarnej Renata Stoch. – Staramy się nie organizować kursów ni z gruszki, ni z pietruszki, tylko takie, które na naszym terenie rzeczywiście mogą się przydać.

Do udziału w projekcie mogły się zgłaszać osoby bezrobotne zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy, mieszkające na terenie gminy Czarna i korzystające z pomocy społecznej.

Całkowity koszt projektu wynosi 161 tysięcy złotych. Dofinansowanie z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie wynosi 144 tysiące złotych. Resztę pieniędzy trzeba było dołożyć z budżetu gminy jako wkład własny.

Wszyscy uczestnicy tegorocznego projektu objęci byli treningiem pracy i treningiem kompetencji życiowych oraz kursem obsługi komputera i korzystania z Internetu. Cała ośmiemka była także na wycieczce w Rzeszowie.

Półowa z nich zostanie przedstawicielami handlowymi z prawem jazdy kategorii B, a druga połowa zdobędzie kwalifikacje opiekunek dziecięcych.

– Nawet jeśli nie wszystkim uczestnikom projektu uda się szybko znaleźć pracę, to wszyscy zdobędą dodatkowe kwalifikacje, które w każdej chwili mogą im się przydać – dodaje Renata Stoch.

t. s.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

– Starosta Bieszczadzki i Burmistrz Ustrzyk Dolnych na uroczyste obchody Narodowego Święta Niepodległości;

– Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i Business Centre Club do Teatru Wielkiego

– Opere Narodowej w Warszawie na uroczysty finał XXIII edycji Medalu Europejskiego;

– Gminny Ośrodek Kultury im.

Jerzego Janickiego w Lutowskiach do GOK w Lutowskiach na wieczór słowno-muzyczny „Wierszowanie pod Otrytem”;

– Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej do siedziby NFOŚiGW w Warszawie na konferencję „Wsparcie finansowe zadłużonych samorządów”;

– Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. Eugeniusza Wanieka w Ustrzykach Dolnych do ustrzyckiej PiMBP na wernisaż „Tworzymy w samotności, wystawiamy wspólnie”;

– Sekretariat Techniczny Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007-2013 i Ministerstwo Rozwoju Regionalnego do hotelu „Król

LIS ZŁAPANY

Początek listopada wszystkim sympatykom myślistwa upływa zazwyczaj pod znakiem obchodów Hubertusa - święta myśliwych i jeźdźców. Tak jak w latach poprzednich myśliwi z Koła Łowieckiego „Gawra” w Lutowiskach w pierwszą sobotę listopada obchodzili święto swojego patrona, będące także uroczystym rozpoczęciem sezonu polowań.



Fot. J. Bieniek

Obchody dnia świętego Hubertusa mają w Bieszczadach długą historię. Co roku podczas ich

organizacji kładzie się nacisk na zachowanie i popularyzację bogatej myśliwskiej tradycji.

Hubertus Koła Łowieckiego „Gawra” rozpoczął się mszą świętą w kościele w Smolniku,

odprawioną w intencji przyrody i myśliwych. Po wspólnej modlitwie sygnał „Darz Bór” oficjalnie otworzył nowy sezon łowiecki.

Jednym z cieszących się największym zainteresowaniem punktów Hubertusa była pogoń „za lisem”, czyli gonitwa, podczas której konno ściga się tzw. lisa - jeźdźcę z ogonem przypiętym do lewego ramienia. Ten, kto go zewnie, wygrywa i za rok sam ucieka jako lis. Zwycięzcą tegorocznej gonitwy został Rafał Osiecki.

Kulminację obchodów stano-

wiło jednak polowanie zbiorowe. Tegoroczne - niestety - nie obfitowało w zwierzynę, ale - jak podkreślił prezes „Gawry” Jan Pochyla - „Hubertus to przede wszystkim wspaniała okazja do spotkań i wspólnej zabawy”.

Obchody zakończyły się przyznaniem tytułów „królów pudlarczy” Grzegorzowi Lenkiewiczowi i Januszowi Krupie za wyjątkowo niecelne strzały oddane podczas polowania oraz biesiadą przy ognisku.

J. Bieniek

Do „Polańczanki” dochodzi „Solinianka”

Gmina Solina jest w trakcie uruchamiania drugiej kopalni wody leczniczej. Dzięki temu Polańczyk będzie uzdrowiskiem pełną gębą, bo - oprócz zdrojowego mikroklimatu - będzie miał dwie kopalnie.



Fot. Druga kopalnia wody leczniczej w Polańczyku weszła w fazę rozruchu

Fot. T. Szewczyk

Praktycznie już zakończono budowę drugiej kopalni wody leczniczej w Polańczyku, której najważniejszy element stanowi odwiert IG-2 „Solinianka”. Wykonano też sieć, która będzie rozprowadzać wydobywaną w niej wodę leczniczą do poszczególnych ośrodków sanatoryjnych.

Inwestycja ta została wykonana przez Przedsiębiorstwo Wodo-Gaz (Józef Słota) z Przeworska i kosztowała 1 milion złotych. Pieniądze na jej sfinansowanie pochodziły z budżetu państwa (460 tysięcy złotych) i z zasilających budżet gminy opłat środowiskowych (540 tysięcy złotych).

Nowa kopalnia została podporządkowana Gminnemu Zakładowi Górniczemu, który zawiaduje również pierwszą kopalnią.

W odwiert IG-2 woda lecznicza jest eksploatowana z głębokości 560 metrów. Zaliczana jest do wód chlorkowo-wodorowęglanowo-sodowo-jodkowych. Woda z odwiertu IG-2 „Solinianka” różni się od wody leczniczej wydobywanej z odwiertu IG-1 „Polańczanka” składem mineralnym i właściwościami leczniczymi.

- Woda z IG-2 będzie wykorzystywana do inhalacji, kuracji pitnych i kąpeli - dodaje soliński wójt. - Pozwoli to rozszerzyć pakiet usług naszych sanatoriów.

Obecnie na terenie Polańczyka funkcjonuje pięć sanatoriów. Uzdrowisko Polańczyk ma zatwierdzonych decyzją Ministra Zdrowia siedem kierunków leczniczych: choroby ortopedyczno-urazowe, reumatyczne, kardiologiczne i nadcisnienie, choroby górnych dróg oddechowych i dolnych dróg oddechowych, choroby endokrynologiczne i cukrzyca. Obecnie gmina Solina wspólnie z sanatoriami czyni starania o zatwierdzenie ósmego kierunku leczenia - neurologii.

- Uruchomienie pozyskiwania wody leczniczej z IG-2 „Solinianka” powinno nam te starania bardzo ułatwić - konkluduje Zbigniew Sawiński. - Obecnie jesteśmy w trakcie rozruchu nowej kopalni. Na dobre powinna ruszyć pod koniec IV kwartału b.r.

t. s.

Suchym kołem przez brody

Każdy kto wcześniej tamtędy jechał, wie, że ta inwestycja była konieczna. Przejechanie autem osobowym z Wołkowyi do Baligródu przez Górzankę, Wołę Górzanką i Stężnicę gwarantowało niemałe emocje kierowcom i było sporym wyzwaniem dla samochodów.



Fot. T. Szewczyk

Szczególnie w okresie roztopów czy długotrwałych opadów pokonanie trzech znajdujących się na tej trasie brodów wiązało się z dużym ryzykiem. Wiem coś o tym, bo udało mi się to tylko dlatego, że moja łada miała wysokie podwozie i w najtrudniejszych momentach nie zawiodła.

Teraz drogę tę będzie już można przejechać bez zacamowania kół. Powiat leski bowiem kończy właśnie przebudowę jej najtrudniejszego odcinka.

- Z funduszu na usuwanie skutków klęsk żywiołowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych realizujemy zadanie „Remont trzech brodów przejazdowych oraz drogi powiatowej Baligród - Wołkowyja” - informuje starosta leski Marek Pańko. - Pieniądze na ten cel pozyskał dzięki wsparciu wojewódziny podkarpackiej Małgorzaty Chomycz-Smigielskiej.

Remont obejmuje trzy brody i

odcinek 2,2 km drogi. Jego wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka.

Wartość inwestycji przekracza 2 miliony 300 tysięcy złotych. Wkład własny do tego przedsięwzięcia pochodził z dotacji Lasów Państwowych (80 tysięcy złotych), budżetu powiatu leskiego (214 tysięcy złotych) i budżetu gminy Solina (214 tysięcy złotych).

- Nam na tej drodze też bardzo zależało - mówi soliński wójt Zbigniew Sawiński. - Jest ona ważna dla mieszkańców Górzanki i Woli Górzanki. Poza tym turyści, jadący dużą pętlą, będą mieć ułatwiony dojazd nad Zalew Soliński.

Nowe brody są już gotowe. Stare zostały całkowicie rozebrane. Na ich miejsce wybudowano nowe monolityczne brody żelbetowe, które przy niskich i średnich stanach wód pozwalają przejechać przez potok bez zacamowania kół. Wykonano nowe

dojazdy do brodów i umocniono przy nich skarpy. Podbudowa drogi jest zrobiona i dobiegło końca kładzenie nawierzchni asfaltowej. Na finiszu są także roboty wykończeniowe (równanie i umacnianie poboczy, pogłębianie rowów, montowanie barier).

Termin zakończenia robót 15 listopada. Następnego dnia droga zostanie uroczystie oddana do eksploatacji.

- Z całą pewnością dzięki tej inwestycji zyskają wszyscy - dodaje leski starosta. - Na pewno sprzyja ona przede wszystkim rozwojowi gminy Baligród, która uzyska bezpośrednią łączność z Zalewem Solińskim. Kiedy wyremontowana została droga Bukowiec-Dołżyca, turyści zaczęli z niej masowo korzystać, jadąc znad zalewu w góry i z gór nad wodę. Spodziewamy się, że podobnie będzie w przypadku drogi Baligród-Wołkowyja.

T. S.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy Dyrektorowi Oddziału PGNiG S.A. w Sanoku Jackowi Stępkowi oraz Kierownikowi Oddziału Banku Pekao S.A. w Ustrzykach Dolnych Rafałowi Gnotowi i Fundacji Bankowej im dr. Mariana Kantona Banku Pekao S.A. za wsparcie finansowe przy zakupie multimedialnego sprzętu dydaktycznego, bezinteresowną pomoc, życzliwość i ofiarność okazaną naszej szkole. Wyrażając głęboką wdzięczność, życzymy powodzenia, sukcesów w życiu osobistym i zawodowym

- Dyrekcja, Rada Rodziców i społeczność uczniowska Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych



KRONIKA POLICYJNA

* Mieszkaniec Leska 23 października powiadomił miejscową KPP, że z jego audi jakiś złodziej ukradł portfel z dowodem osobistym, prawem jazdy, dowodem rejestracyjnym, kartą bankomatową i pieniędzmi (150 złotych).

* Pielęgniarka jednego z oddziałów szpitala w Lesku 23 października powiadomiła leską KPP, że ktoś ukradł pieniądze (80 złotych) na szkodę pacjenta.

* Mieszkaniec Nowosiółek 23 października zawiadomił KPP w Lesku, że dwa dni wcześniej został pobity przez swojego znajomego z Sanoka i jego znajomych. Wskutek pobicia poszkodowany doznał urazu twarzoczaszki.

* Pracownik marketu w Lesku zawiadomił 23 października miejscową KPP, że jeden z klientów rozbił dwie butelki wódki i odmówił za nie zapłaty.

* Mieszkaniec budynku przy ul. Piotra Kmitę w Lesku poprosił 24 października leską policję o interwencję. W czasie awantury domowej zgłaszający został oblaany wrzaskiem przez żonę.

* Jeden z mieszkańców Leska 24 października powiadomił miejscową KPP, że ktoś ukradł mu telefon komórkowy „Samsung” wartości 230 złotych.

* Mieszkańcy obecnie na Ukrainie Polak 25 października złożył w leńskiej KPP zawiadomienie o kradzieży na jego szkodę autobusu „Van Hool” wartości ok. 40 tysięcy złotych. Wg zgłaszającego autokar został przywłaszczony przez mieszkankę Rudenki, który podjął się wykonania jego remontu, a tymczasem najprawdopodobniej go sprzedał. W tej sprawie prowadzone są czynności wyjaśniające.

* W Bukowcu 25 października policjanci zatrzymali do kontroli kierującego motorowerem „Inca” Kazimierza W. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 0,98 promila alkoholu.

* Mieszkanka Myczkowa 25 października powiadomiła leską KPP, że od dłuższego czasu jest nekana telefonicznie przez obłąkane esemesy i głuche telefony.

* Na ul. Kazimierza Wielkiego w Bałigródzie 26 października policjanci zatrzymali do kontroli fforda fiesta, kierowanego przez Bartłomieja K. W wydechnym przez niego powietrzu znajdowało się 0,69 promila alkoholu.

* W Jabłonkach 26 października patrol policyjny zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Macieja H. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 1,3 promila alkoholu.

* Leska KPP 26 października została powiadomiona o blokowaniu ul. Parkowej w Lesku samochodzie „Land Rover”. Policjanci ustalili właścicielkę auta, która je usunęła z drogi.

* Mieszkanka Leska 26 października powiadomiła miejscową KPP, że tego dnia pomiędzy godz. 11.00 a godz. 15.00 na parkingu przy leskim ZOZ-ie ktoś uszkodził prawą stronę jej samochodu „Suzuki Grand Vitara”.

* W godzinach popołudniowych 26 października mieszkańcy Polańczyka powiadomili policję, że po ul. Zdrojowej chodzi o kulach nietrzeźwy mężczyzna, stwarzając zagrożenie dla siebie i dla innych uczestników ruchu drogowego. Policjanci ustalili, że jest to mieszkaniec Jasła. Powiadomiona przez nich rodzina odmówiła przyjazdu po niego. W tej sytuacji mężczyzna został przewieziony do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych Sanoku do wytrzeźwienia.

* Mieszkanka Ustrzyk Dolnych 27 października powiadomiła miejscową KPP, że poprzedniego dnia podczas pobytu na dworcu autobusowym została okradziona. Złodziej ukradł portfel z dowodem osobistym, pieniędzmi (50 złotych) i kartami bankomatowymi. Korzystając z jednej z nich podjął pieniądze w Rzeszowie.

* Kierujący chevroletem aveo Marian K. 27 października podczas parkowania przed pawilonem handlowym w Lesku nie zachował dostatecznej ostrożności, wskutek czego uszkodził zaparkowaną tam skodę octavię.

* Mieszkaniec budynku przy ul. Smolki w Lesku 27 października zawiadomił miejscową KPP, że na chodniku leży nietrzeźwy mężczyzna. Policjanci znajdując go się w stanie upojenia alkoholowego mężczyznę (3,57 promila alkoholu w organizmie!) przekazali na odrucie pogotowiu ratunkowemu.

* Policjanci leńskiej drogówki 28 października w Postolowie zatrzymali do kontroli kierującego oplem vectra Artura G. W wydechnym przez niego powietrzu było 0,35 promila alkoholu. Ponadto kierowca opła nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów.

* Mieszkaniec Zawadki 29 października zgłosił policji, że z dwóch poostawionych na terenie kompleksu leśnego w Ustjanowej koparek skradziono różnego rodzaju klucze, towarnice, 220 l oleju napędowego, radioodtwarzacz, lampę ze światłem błyskowym. W wyniku włamania powstały straty w wysokości blisko 2500 złotych.

* Mieszkaniec Jasła 30 października powiadomił leską KPP o zniszczeniu drzwi wejściowych do budynku stanowiącego własność Krajowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych.

* W Ropience 30 października na jeźdni z za stojącego autobusu wprost pod nadjeżdżający motorower wbiegł siedmiolatek. Na szczęście skończyło się na strachu. Chłopiec doznał lekkich obrażeń.

* Kierujący samochodem „Land Rover” Zdzisław P. 30 października w Olszanie nie zachował szczególnej ostrożności podczas cofania i doprowadził do zderzenia z suzuki grand vitara.

* Tuż po północy 1 listopada mieszkanka Huzel powiadomiła KPP w Lesku o zakładaniu ciszy nocnej. Policjanci na wskazanej posesji zastali grupę młodzieży, która urządziła urodziny.

* Mieszkający w gminie Lutowska obywatel Niemiec 3 listopada

zawiadomił policję, że w nocy z 2 na 3 listopada ktoś dokonał podpalenia ściany domku letniskowego, powodując jej uszkodzenie. Zgłaszający podpalenie wycenił straty na 3000 złotych.

* Ustrzycka KPP 3 listopada została powiadomiona, że w Liskowatym w przydrożnym rowie znajduje się audi. Policjanci ustalili, że autem kierował 24-letni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych. Chcąc ominąć psa, który nagle wybiegł na jeźnię, gwałtownie skręcił, wskutek czego stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 3 listopada zawiadomił miejscową KPP, że z koparki gąsienicowej i ciągnika gąsienicowego, zaparkowanych w rejonie kopalni ropy naftowej w Łodynie, skradziono akumulatory i 50 l oleju napędowego. Wartość skradzionego mienia zgłaszający oszacował na 1700 złotych.

* W Solinie 3 listopada o godz. 0.40 pracownicy ochrony zatrzymali mężczyznę, który chciał skoczyć z zapor. Mężczyzna ów został przekazany policji. Policjanci ustalili, że był to mieszkaniec Ustrzyk Dolnych. W chwili zatrzymania miał w wydychanym powietrzu 1,21 promila alkoholu. Przekazano go pod opiekę rodziny. W tej sprawie policja prowadzi dalsze czynności.

* Mieszkaniec Woli Górzńskiej 3 listopada poinformował policję, że jakiś złodziej po wyłamaniu zamka w drzwiach dostał się do budynku gospodarczego, skąd ukradł pilę spalinową i inne narzędzia łącznej wartości ok. 700 złotych.

* Mieszkaniec Żubraczego 5 listopada powiadomił policję o włamaniu do dwóch samochodów ciężarowych zaparkowanych w Majdanie. Złodziej ukradł ok. 35 l oleju napędowego na szkodę Urzędu Gminy w Cisnej.

* Kierujący daewoo Jarosław D. 5 listopada na łuku drogi w Mchawie stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego wjechał do rowu i dachował.

* W Hoczwi 5 listopada kierujący peugeotem Władysław G. zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym manem.

* W Łączkach 5 listopada kierujący oplem Stanisław W. nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, na skutek czego najechał na tył fiata, prowadzonego przez Wojciecha L.

* Mieszkaniec Czarnej 5 listopada zawiadomił policję o kradzieży jednej butli gazowej ze stojaka z butlami. Stratę wyceniono na 200 złotych.

Nie dojechał do sklepu

W Bóbrce kierujący fiatem seicento stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu, wywracając pojazd. Zarówno kierowca, jak i jego pasażer byli pijani.

Jak wynika z ustaleń policji, obaj mężczyźni po południu 27 października razem pili alkohol. Ok. godz. 18.00 Bronisław S. postanowił pojechać swoim fiatem seicento do sklepu po zakupy. W trakcie jazdy stracił panowanie nad kierownicą, wypadł z jeźni i wjechał do rowu.

Policjanci przebadali właściciela fiata pod kątem trzeźwości. Trzeźwy nie był. Miał w organizmie 1,61 promila alkoholu. Został przewieziony do leńskiego szpitala na obserwację.

Kiedy policyjny patrol przyjechał na miejsce kolizji, pasażera seicento już tam nie było. Policjanci znaleźli go w domu. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 3,36 promila alkoholu.

Kierowca fiata odpowie za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Za to przestępstwo grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

h. t.

Na koszt właściciela

Funkcjonariusze Granicznego Referatu Zwalczania Przystępczości Służby Celnej z Krościenka zatrzymali fiata ducato, który został wykorzystany do przemytu papierosów.



Fot. OC Krościenko

Około południa 30 października na terenie przejścia granicznego w Krościenku funkcjonariusze Granicznego Referatu Zwalczania Przystępczości Służby Celnej skontrolowali bus „Fiat Ducato”, którym podróżował obywatel Ukrainy. Zainteresowała ich butla z gazem, którym auto było napędzane.

Ponieważ manipulowanie przy przerobionych do celów przemytniczych instalacjach gazowych może być niebezpieczne, do demontażu podejrzanej butli wezwano na koszt właściciela pojazdu specjalistyczną firmę z Przemyśla.

W środku butli znaleziono 360 paczek papierosów produkcji ukraińskiej „Prima”. Jak ustalono, butla została rozcięta, potem zapakowana w niej papierosy i zaspawano.

Kierowca fiata przyznał się, że sam to zrobił i że ukryte w butli papierosy należą do niego - mówi jeden z krościenkich celników.

Ze względu na przeróbkę do celów przemytniczych auto zostało zatrzymane. Sprawę przekazano do dalszego prowadzenia Urzędowi Celnemu w Krośnie, skąd najprawdopodobniej trafi do sądu.

a. z.

Znaleziono ciało zaginionej

W poniedziałek 29 października o godz. 8.40 Komenda Powiatowej Policji w Lesku została powiadomiona o zaginięciu 45-letniej kobiety. Zawiadomienie złożyli członkowie jej rodziny.

Po wpłynięciu zawiadomienia policja rozpoczęła poszukiwania zaginionej mieszkanki Leska. Podczas akcji poszukiwawczej 31 października ok. godz. 11.30 w Huzelach jeden z policjantów zauważył ciało kobiety, które znajdowało się w Sanie. Okazało się, że jest to zaginiona mieszkanka Leska. Na miejsce wezwano prokuratora.

Policja pod nadzorem prokuratora prowadzi czynności, których celem jest wyjaśnienie okoliczności zgonu kobiety. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, najprawdopodobniej przyczyną jej śmierci było samobójstwo.

a. z.

Zaginął mieszkaniec Ustrzyk Dolnych



Komenda Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych poszukuje Marcina Barana - mieszkanka Ustrzyk Dolnych. Zaginiony w lutym b.r. wyjechał prawdopodobnie do Holandii. Pod koniec czerwca 2012 r. ostatni raz kontaktował się telefonicznie z członkami rodziny. Od tamtej pory nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Zaginiony ma 21 lat. Wzrost około 175 cm, szczupłej budowy ciała. Ma pociągłą twarz, włosy krótkie, ciemny blond, na prawym przedramieniu ma tatuaż z napisem „Carpe diem”, a na prawej ręce tatuaż z wizerunkiem żeby.

Mężczyzna był ubrany w szary dres, kurtkę moro koloru brązowo-czarnego, czarne buty sportowe „Nike”. Miał przy sobie plecak na pojedynczej szelce.

Osoby, mające wiadomości o miejscu pobytu zaginionego, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Ustrzykach Dolnych (tel. 997 lub 13 460 83 99) lub z policjantem prowadzącym sprawę poszukiwawczą (tel. 13 460 83 25).

„Znicz 2012” w Bieszczadach

Bieszczadzcy policjanci od 31 października do 4 listopada uczestniczyli w ogólnopolskiej akcji porządkowo-prewencyjnej „Znicz 2012”. Szczególnym nadzorem objęto w tych dniach okolice cmentarzy i drogi dojazdowe do nich.



Fot. KPP Ustrzyki D.

- Policjanci w czasie trwania tych działań czuwali nad bezpieczeństwem wszystkich uczestników ruchu i przeprowadzali wzmożone kontrole prędkości oraz trzeźwości kierowców – informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP.

Na terenie powiatu leskiego i powiatu bieszczadzkiego nie wprowadzono w tych dniach żadnych zmian w organizacji ruchu ani objazdów. W powiecie bieszczadzkim poważniejsze utrudnienia w ruchu w dniu Wszystkich Świętych wystąpiły na drodze krajowej w pobliżu cmentarza w Ustjanowej Dolnej oraz na drodze wojewódzkiej w Ustrzykach Dolnych w okolicy cmentarza przy ul. Jasień. Cmentarze te znajdują się przy ruchliwych ulicach i nie mają przy nich miejsc parkingowych.

- W powiecie bieszczadzkim nie odnotowano w tych dniach wypadków i kolizji. Jednak pomimo wielu apeli nie obyło się bez takich, którzy za kierownicę wsiedli „po kielisz-

ku”. Policjanci zatrzymali ośmiu nietrzeźwych kierowców – mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP.

Na ul. Jasień w Ustrzykach Dolnych w przeddzień Wszystkich Świętych policjanci zatrzymali do kontroli audi. W wydychanym przez kierującego nim sześćdziesięciolatka powietrzu było 0,35 promila alkoholu.

W dniu Wszystkich Świętych na ul. 29 Listopada w Ustrzykach Dolnych zatrzymano do kontroli fiata, prowadzonego przez dwudziestoosmiolatka. Alkomat wykazał w jego organizmie 1,59 promila alkoholu. Tego samego dnia na ul. Jasień zatrzymano do kontroli volkswagena. Jadący nim czterdziestodwuletni mężczyzna miał w organizmie 0,35 promila alkoholu. Również we Wszystkich Świętych w Ropience funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę. W wydychanym przez

niego powietrzu stwierdzono 1,47 promila alkoholu.

W Bandrowie 3 listopada patrol drogówki zatrzymał do kontroli czterech rowerzystów. U dwóch z nich alkomaty wykazały po prawie 1 promilu alkoholu, a dwaj pozostali znajdowali się w stanie po użyciu alkoholu.

W powiecie leskim w trakcie trwania akcji „Znicz 2012” doszło do jednej kolizji i do zatrzymania jednego rowerzysty będącego pod wpływem alkoholu.

W Olszanic 31 października kierująca peugeotem partner Beata Z. podczas cofania nie zachowała należytej ostrożności i doprowadziła do zderzenia z prawidłowo jadącym renaultem scenic. Natomiast w Dzień Zaduszny w Baligrodzie policjanci zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Piotra S. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,42 promila alkoholu.

a. z.

NA RAZIE DOZÓR

Nad ranem 4 listopada doszło do awantury w pobliżu lokalu „Manhattan” w Ustrzykach Dolnych. Trzej młodzi mężczyźni zachowywali się agresywnie najpierw w stosunku do ochroniarzy, a później do policjantów.

Trzej mieszkańcy ustrzyckiej gminy (w wieku od 19 do 25 lat) w niedzielę nad ranem w rejonie „Manhattanu” byli agresywni wobec ochroniarzy lokalu i rzucali w nich szklanymi butelkami.

Awanturnicy nie spokojni po przybyciu na miejsce policji. Interwenujących policjantów szarpali za mundury i grozili im pozbawieniem życia.

Cała trójka została zatrzymana i przewieziona do siedziby KPP. Podczas jazdy jeden z nich uszkodził policyjne auto. Badanie wykazało, że wszyscy zatrzymani byli nietrzeźwi. W poniedziałek po wytrzeźwieniu zostali przesłuchani.

- Po przesłuchaniach postawiono im zarzut znieważenia policjantów na służbie, naruszenia ich nietykalności i stosowania gróźb karalnych życia w celu zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania przez nich wykonywania czynności służbowych - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP.

Prokuratura Rejonowa w Lesku zastosowała wobec porywczych młodzieńców środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru. Znieważenie policjantów jest w rozumieniu art. 226 §1 kodeksu karnego przestępstwem, za które grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do jednego roku.

a. z.

Nietrzeźwa trzynastolatka

Po południu 24 października do szpitala w Lesku trafiła trzynastolatka. Dziewczynka miała w organizmie ponad 1 promil alkoholu.

- W środę 24 października ok. godz. 16.30 dyrektor Szkoły Podstawowej w Lesku zwrócił się do nas o pomoc – mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej Komendy Powiatowej Policji. – Chodziło o to, że jedna z nauczycielek wyczuła alkohol od trzynastoletniej dziewczynki, która przyszła odebrać ze szkoły swoją młodszą siostrę. Wezwana na miejsce matka poprosiła o przebadanie dziewczynki alkomatem.

Przeprowadzone przez policjantów badanie wykazało, że w wydychanym przez trzynastolatkę powietrzu znajduje się 1,15 promila alkoholu. Dziewczynka została przewieziona do leskiego szpitala na obserwację.

Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające, skąd nastolatka wzięła alkohol. Sprawa nietrzeźwej dziewczynki trafi do sądu rodzinnego.

h. t.

KONIEC ŚLALOMU GIGANTA

Wierzone, że droga dojazdowa do przejścia granicznego w Krośniku po stronie ukraińskiej zostanie wyremontowana przed Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej. Jednak przed „Euro” nie zrobiono na niej nic. Część kibiców, którzy wtedy wybrali się na mecze do Lwowa, szybko przekonywała się, że to kiepski pomysł i zawracała.



Niespodziewanie tuż za przejściem pojawili się drogowcy...

Fot. M. B.

Jak „Euro” minęło, wydawało się, że nikt już palcem nie kiwnie, żeby stan techniczny tej drogi poprawić. I przez ponad kwartał od Kijowskiego finału na drodze Smolnica-Chyrow nic się nie działo. Kierowcy z Polski i Ukrainy pokonywali ją wolniutkim ślalomem, choć nawet najwolniejsza jazda i najbardziej zwrotny samochód nie gwarantowały ominięcia dziur.

Niespodziewanie na początku listopada po stronie ukraińskiej tuż za przejściem pojawili się drogowcy i po usunięciu starej nawierzchni szybko położyli nową. Z nieoficjalnych informacji wynika, że remont wykonywała firma turecka.

- Czekaliśmy na ten remont – mówi jeden z celników. – Fatalny stan tej drogi zniechęcał podróżnych. Teraz już jest znacznie lepiej, ale przydałoby się jeszcze porobić pobocza, jakieś oświetlenie, oznakowanie.

a. z.

Prawie „Trzeźwy poranek”

Od czasu do czasu policja przeprowadza akcje „Trzeźwy poranek”. Chyba nieprzypadkowo są one organizowane zazwyczaj w poniedziałek. W Bieszczadach ostatnio takie działania miały miejsce 29 października.



Fot. KPP Lesko

- Głównym celem tych akcji jest wyeliminowanie z naszych dróg tych, którzy siadają za kierownicę po wypiciu alkoholu – informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności i utrata prawa jazdy.

Policyjne działania rozpoczęły się wcześniej rano. Policjanci zatrzy-

mywali kierowców i poddawali ich badaniu trzeźwości.

Funkcjonariusze z leskiej drogówki przebadali 147 kierujących pojazdami. Jeden z nich był pod wpływem alkoholu. W powietrzu wydychanym przez Konrada J., który w Hoczwi jechał oplem vectra, znajdowało się 0,39 promila alkoholu.

Spośród 190 kierowców skontrolo-

wanych tego dnia przez ustrzyckich policjantów dwóch miało „nieswieży” oddech. U kierującego oplem pięćdziesięciolatka stwierdzono w wydychanym powietrzu 0,86 promila alkoholu. O 3 lata młodszy kierowca volkswagena passata miał w wydychanym powietrzu 0,31 promila alkoholu.

h. t.

„Dwa światy” w BDK

Urodził się w Rzeszowie. Mieszka w Lesku. Uprawia malarstwo, grafikę, rzeźbę i rysunek. Ćwierć wieku temu ukończył studia na katowickim wydziale zamejskowym Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.



Fot. Z. Martinger

I właśnie to ćwierćwiecze, jakie minęło od zakończenia studiów i zrobienia dyplomu z grafiki użytkowej i ilustracji książki, stało się pretekstem do zorganizowania w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku wystawy prac plastycznych Waldemara Kordyaczego „Dwa światy”. Na wystawie tej znalazły się akryle, jeden olej, grafiki i rysunki stworzone przez Waldemara Kordyaczego w latach 1985-2012 i przez niego na tę okazję wybra-

ne. Zatem z pewnością nie są to prace przypadkowe, ale z jakichś powodów dla artysty ważne.

„Życie w Lesku wywarło znaczący wpływ na twórczość Kordyaczego, jej zmienne dzieje, znaczone okresami artystycznego „milknięcia” i szereg wyrazistych przemian, z których najważniejszymi były: zarzucenie grafiki i skupienie się na malarstwie, zainteresowanie możliwościami wyrazowymi pejzażu, przejście od

ascetycznej, ciemnej, chłodnej palety barwnej do ciepłego spektrum kolorów chromatycznych” – napisała w wydanym z okazji leskiej wystawy Magdalena Rabizo-Birek.

A skąd wziął się tytuł tej wystawy?

– Jeden świat to malarstwo „wewnętrzne”, wychodzące z wnętrza, mniej przedstawiające, a drugi to świat realny, to, co nas otacza, przede wszystkim pejzaż – wyjaśnia Waldemar Kordyacz. – Często inspiracją do obrazów „wewnętrznych” są dla mnie wiersze Anny Kamieńskiej, poetki, którą bardzo lubię. Wiersz jest bodźcem do stworzenia obrazu, ale obraz nie stanowi jego ilustracji. Często jeden wiersz bywa impulsem do namalowania kilku obrazów. Stąd obrazy „wewnętrzne” często dopełnione są tekstem, zaczerpniętym z liryków Anny Kamieńskiej albo moim. Obrazy „zewnątrzne” to malarstwo lub grafiki przedstawiające to, z czym stykamy się na co dzień, począwszy od pejzażu, a skończywszy na tym, co spotyka się na ulicy. To, co widzę „na zewnątrz”, wcale nie przeszkadza mi w tworzeniu obrazów „wewnętrznych”, bo te dwa światy się dopełniają.

h. t.

Godnie i radośnie

c.d. ze s.1



W widowisku historycznym wzięło udział prawie 30 licealistek i licealistów (Edyta Słotwińska, Anna Szewczyk, Alicja Piotrowska, Kamila Kobos, Agata Łabuda, Zuzanna Bielówka, Marlena Solon, Sonia Winnicka, Diana Kuźmińska, Aneta Wroś, Magda Orlef, Ola Bielińska, Małgorzata Lubaczewska, Joanna Kijowska, Estera Nowak, Magda Sobas, Barbara Tkacz, Anna Potaczala, Maciej Jajko, Karol Szczepanik, Mateusz Płoszyński, Jakub Sikora, Filip Puch, Maciej Królicki, Wojciech Szary, Łukasz Kucharzyk, Konrad Lepak, Przemysław Wiktorski, Antoni Tkacz, Damian Bronhard, Patryk Cipora).

Fot. T. Szewczyk

Młodzież z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych przygotowała pod kierunkiem Małgorzaty Kijowskiej, Marioli Pęziół i Kingi Szewczyk widowisko historyczne, które ilustrowało narodziny Polski, przypominając w kilku sekwencjach najważniejsze etapy kształtowania się polskiej państwowości od czasów pogańskich poprzez przyjęcie chrześcijaństwa aż po uformowanie się jednego z największych i najmocniejszych państw Europy. W widowisku tym nie padały właściwie żadne słowa, lecz przemawiało ono do odbiorców zainscenizowanymi obrazami i towarzyszącą im muzyką.

W finale części artystycznej wystąpiły prowadzone przez Beatę Maciołek „Bandanki” z ustrzyckiego Zespołu Szkół Publicznych nr 1. Tym razem „Bandanki” nie tylko tańczyły, ale i po raz pierwszy śpiewały. Po raz pierwszy też zaprezentowały się w strojach góralskich w wianach tańców góralskich.

Po uroczystościach w UDK wszyscy uczestnicy ustrzyckich obchodów Święta Niepodległości, prowadzeni przez miejską orkiestrę dętą i poczty sztandarowe, przema-



Zespół Pieśni i Tańca „Bandanki” zaprezentował tańce góralskie (Kamil Wróbel, Kaja Michałek, Alicja Podolak, Patrycja Bandulet, Sylwia Pojnar, Wiktoria Woźniak, Maria Koc, Paulina Plezia, Krystyna Doktor, Joanna Kozłowska, Bartłomiej Kaliszta, Łukasz Wróbel, Dawid Pałys, Szymon Florek, Piotr Pałka, Kacper Lenard, Jakub Kaczowski, Konrad Usyk, Marcin Morawski).

Fot. T. Szewczyk

szerowali głównymi ulicami miasta. W miejscach pamięci narodowej złożono kwiaty i wieńce, oddając

hold tym, którzy mają swoją częśćkę w budowaniu niepodległości Polski.

T. S.

Podwójne pasowanie

W Szkole Podstawowej im. Jana Stasza w Równi 23 października odbyła się podwójna uroczystość: pasowania uczniów klasy I i pasowanie na przedszkolaka.



Fot. L. Dobosz

Uroczystość rozpoczęła się wejściem uczniów kl. I przy dźwiękach „Marsha Radeckiego” J. Straussa do sali gimnastycznej, gdzie oczekiwali ich rodzice, nauczyciele, goście i koledzy ze starszych klas. Pierwszaki zostały poddane kilku próbom, podczas których miały udowodnić, że zasługują na miano uczniów.

Alicja Matiasik, Bartłomiej Widz, Bartosz Waląg i Igor Dziadosz śpiewali piosenki i recytowali wiersze, popisując się sprawnością fizyczną i znajomością liter i cyfr. Ponieważ wszyscy pomyślnie zdali swój pierwszy egzamin, widzowie zdecydowali, że mogą zostać pasowani na uczniów. Po odśpiewaniu hymnu i złożeniu ślubowania dyrektorka szkoły Lidia Franczyk pasowała Alę, Bartka, Bartosza i Igora na uczniów.

Po pasowaniu pierwszaków przyszedł czas na występy przedszkolaków. Oni także świetnie wypadli podczas tańców Klanzy, recytacji wiersza „Uczeń – kot”, „Do przedszkola” i śpiewu piosenek „Wrześniowy promyk słońca”, „Powiedz, Jasie, powiedz, Olu...” i „Ogórek wąsaty”.

Po złożeniu ślubowania dyrektorka nieco mniejszym ołówkiem pasowała na przedszkolaka: Emilię Dobosz, Izabelę Matiasik, Zosię Kijas, Sebastiana Kozłowskiego, Michała Dyjaka, Kingę Widz, Olę Podkalicką, Dawida Bajwolskiego, Łukasza Hendzlika, Klaudię Falkowską, Weronikę Kilianek, Jakuba Orłowskiego, Oskara Smyczyńskiego i Krzysia Nickę. Pod koniec uroczystości wszyscy jej bohaterowie otrzymali pamiątkowe dyplomy i wypelnione słodkościami różki obfitości. Uroczystość przygotowały i prowadziły Krystyna Szewczyk i Maria Fuksa.

M. Fuksa

„Biedronki” zatańczyły „Koziołka”

Dzieciaki z „zerówek”, funkcjonujących przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych, systematycznie uczestniczą w lekcjach rytmiki. Zajęcia muzyczno-ruchowe to - wbrew pozorom - nie tylko zabawa, ale i nauka, i wychowanie.



Fot. J. Tomczak

Integrują rówieśników, służą tworzeniu lub umacnianiu więzi społecznych, eliminują u dzieci cechy egocentryczne, uwrażliwiają na troski i kłopoty innych osób. Przyzwyczajają do postępowania zgodnie z regułami, wdrażają do wytrwałości i wytrwałości - wlicza ich najważniejsze walory wicedyrektorka ustrzyckiej „Dwójki” Barbara Salosz.

W oddziale zerowym „Biedronek” 7 listopada odbyły się takie zajęcia, prowadzone przez Alicję Niedosiąp w obecności rodziców. Podczas spotkania dzieci poznawały instrumenty perkusyjne, odtwarzały podane rytmy, odróżniały muzykę cichą i głośną oraz dźwięki niskie i wysokie.

Zabawy przy muzyce opierały się głównie na podskokach, przeskokach, haczykach, rytmicznym klaskaniu i cwale. Dzieci chętnie wykonywały zaproponowane przez nauczycielkę ćwiczenia gimnastyczne do odpowiedniej muzyki. Wykazały się także umiejętnościami tanecznymi, tańcząc „Poleczkę”, „Koziorajkę” i „Koziołka”.

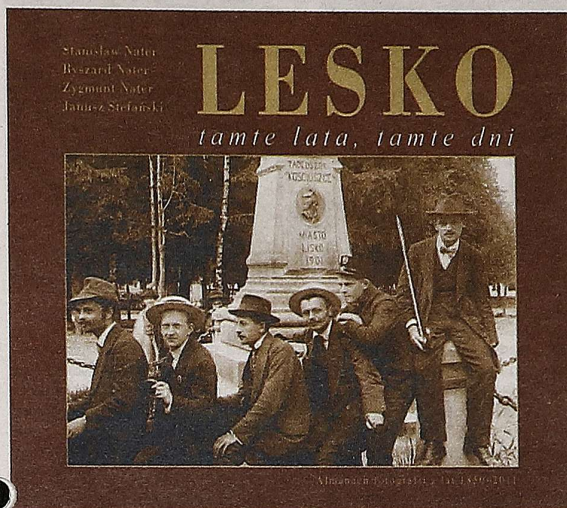
Na zakończenie malowano baloniki, a wykonane przez dzieci rysunki były odzwierciedleniem ich nastroju i samopoczucia.

Ćwiczenia były urozmaicone i interesujące, co niewątpliwie miało wpływ na duże zaangażowanie najmłodszych uczniów - podsumowuje Barbara Salosz. - Zajęcia zostały bardzo wysoko ocenione przez całą grupę „Biedronek”. Cieszymy się też z dużego zainteresowania rodziców rozwojem dzieci, czego przejawem było wygospodarowanie przez nich czasu na udział w tym spotkaniu.

B. S.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Rzecz niemal doskonała



Do tej książki trudno podchodzić bez respektu. Skłaniają do niego może nie same rozmiary tomu, ale na pewno jego waga. Szybko jednak sam respekt miesza się z uczuciami bogatszymi: fascynacją i podziwem. Czegoś podobnego jeszcze nie było i to nie tylko w Lesku, lecz w wielu większych i zamożniejszych miastach. To rzecz niemal doskonała!

Znane z niemałych dokonań fotograficznych rodzinne trio, złożone z ojca i dwóch synów, wsparte fachowością współpracownika, zafundowało oto nie tylko leszczanom, bo przecież wszystkim, dla których przeszłość nie jest czymś, nad czym najlepiej spuścić zasłonę milczenia i zapomnienia, gdyż ważniejsze jest tu i teraz, rewelacyjną kolekcję zdjęć, obrazujących codzienność ich miasta od połowy XIX stulecia do roku ubiegłego.

Rozpiętość godna podziwu, ale zbiór, składający się na wypełnienie przestrzeni czasowej między 1850 a 2011 – jeszcze zaniejszy. Nawet rozmówanemu w oglądaniu kolekcji starych fotografii trudno, doprawdy, wyobrazić sobie, aby można byłoby zrobić to lepiej! Powiedzieć „Czapki z głów przed autorami!” – to powiedzieć zdecydowanie za mało.

Naterowie i Stefański wykonalni ogromną pracę: dość podać, że w albumie pomieścili fotografie z domo-

wych zbiorów 260 osób, do których musieli przecież dotrzeć, że spenetrowali 7 instytucjonalnych archiwów oraz że nie zadowolili się samym pozyskaniem zdjęć, gdyż potraktowali to jako wstęp do pracy. Wyjątkową wartością albumu są bowiem podpisy: niekiedy przybierające charakter istnych miniopowiadań. Przykład? Dopisek na s. 117 przy portretach Janiny Gier z domu Bartoszek i jej córki Alodii: „Janina Gier podczas zesłania w Kazachstanie zabrała z pola arbus, by nakarmić dziecko. Postawiona przed sądem, została uratowana od śmierci w następstwie przypadkowego zachowania trzymanej na rękach córeczki Alodii, która na sali sądowej, wskazując portret Stalina, zawołała: tata, tata!” Czy trzeba więcej słów?

Warstwa tekstowa tomu jest jego kolejną mocną stroną. Sporadycznie zdarzają się podpisy krótkie, jednozdaniowe, z reguły bowiem autorzy dołożyli starań, aby maksymalnie dokładnie przedstawić zatrzymane w kadrze wydarzenia i jego bohaterów. A że o leszczanach wiedzą chyba wszystko, mamy wywiedzione prawdziwe drzewa genealogiczne i streszczone biografie (cytat ze s. 382: „Władysław Szmyd, mąż Władysławy Hac, właściciel kuźni w Lesku przy ul. Grunwaldzkiej 16. Ojciec Wiesławy Szmyd-Długosz, dziadek

Tomka i Marka Długoszków”), mamy też dowody, że tak naprawdę nikt i nic nie przemija bez śladu (s. 400: „Irena Freudenberg, córka urzędnika skarbowego. Miała uraz na tle wyglądu swojego nosa, przez co maturozdawała w domu i całe życie unikała kontaktu z ludźmi. Spacerowała po mieście tylko nocą. Zmarła, mając 91 lat”).

Miejsca, zdarzenia, ludzie – to kwintesencja kolekcji, zgromadzonej i zaprezentowanej w albumie. I konia z rzędem temu, kto orzeknie, który z elementów tej triady jest ważniejszy. Ale czy takie orzekanie ma sens? Przecież właśnie dzięki temu, że dokonujący selekcji jednakowo potraktowali wszystkie tematy, ich dzieło jest tak bogate, tak wartościowe, tak wszechstronne. Najwyższe słowa uznania!

Oraz zachwyt: tym szerszy, że właśnie dzięki takiemu podejściu czarno na białym (nomen omen) zostało wykazane, iż w opowieściach o trwającej przez stulecia wielokulturowości nadszańskiego miasteczka nie ma ani krzty przesady. Album prezentuje to wybornie, rzetelnie: są zdjęcia, obrazujące kulturę magnacką (hrabiów z Siecina Krasickich), mieszczańską, rzemieślniczą, rolniczą i – na równi z nimi – żydowską oraz ukraińską. Żadna grupa społeczna, żadna nacja nie została zmarginalizowana, materiał ilustracyjny w równym stopniu przywołuje postaci i przeżycia modlących się w kościele, cerkwi, synagodze, co obywateli się bez takiej duchowej strawy.

Peany nad tomem „Lesko – tamte lata, tamte dni” mogłobyśmy wyśpiewać bez końca; każda jednak laurka koniec musi mieć. A więc – jako zwieńczenie zachwytów – koncept psotny: narzekano się nieraz, iż Lesko nie umie troszczyć się o materialne ślady swej przeszłości, że nie ma żadnego muzeum czy bodaj zaczątku takiej instytucji. Album przygotowany przez Naterów i Stefańskiego te narzekania musi znieść: muzeum może tam i nie ma, ale jest coś lepszego aniżeli wystawa przypadkowych eksponatów, blakniętych pod szkłem zakurzonych gablot. Jest album: fascynująca opowieść o 160 latach leskiej codzienności, o ludziach, którzy ją tworzyli. Opowieść niemal doskonała.

Waldemar Bałda

Stanisław Nater, Ryszard Nater, Zygmunt Nater, Janusz Stefański, *Lesko – tamte lata, tamte dni. Almanach fotografii z lat 1850-2011*; Lesko 2012, wyd. I, ss. 475+1

Zbigniew Zamołojko
Ustrzyki Dolne

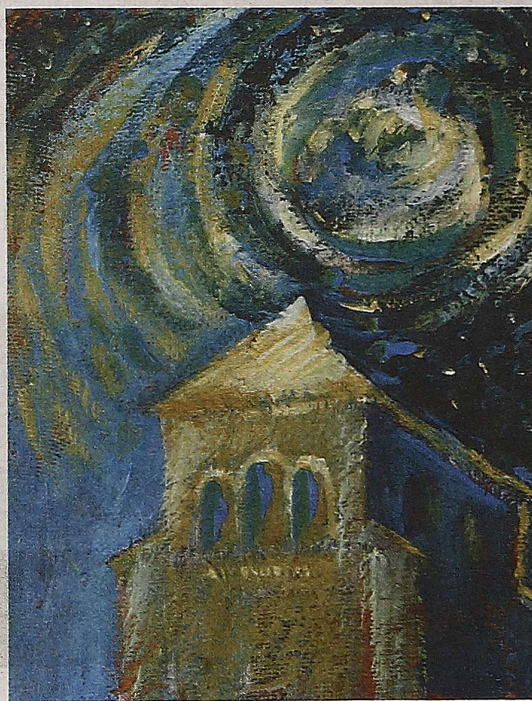
wiosną przed szabatem
wyśniętem sobie to miejsce
z okna pracowni widziałem postacie
pierwszych wynawców we mgle
na kirkucie

zza ściany słyszałem recytacje świętych wersetów
przy świecach rozmawiali zmarznięci poeci
skrzypek grał do białego rana
para kochanków Chagalla
ulatywała nad Gromadziem

mijały lata
przybywało obrazów
po drabinie Jakubowej
schodzili i wychodzili wystawcy
aż w zimowy wieczór
gwieździste niebo zakrył czarny baldachim

nie wytrzymał strop
zapadło się podziemne przejście
między niebem a ziemią moje obrazy
ledwie zaczęte zdejmowano ze ścian
wynoszono w pośpiechu rekwizyty
przed fontanną zamarzła syrenka
nie było Bożego Narodzenia

dziś wracam na to miejsce
pod ten dach z wiecznymi tułaczami
widzę na nowo synagogę
stojącą przed białą ścianą
chcę dokończyć obraz przed szabatem



Ryc. Z. Zamołojko

POETYCKIE BOŻE UNIESIENIA

Już po raz 22 odbywa się Podkarpacki Konkurs Poezji Religijnej. Tegoroczne hasło konkursu brzmi: „Poetyckie Boże uniesienia”.



Inicjatorami tego konkursu byli kierownik Działu Upowszechniania Sztuki i Współpracy z Samorządami Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie Czesław Drag i – nieżyjący już – instruktor MGOK w Sędziszowie Małopolskim Edward Zolowski. Inspiracją do organizacji konkursu była wizyta papieża Jana Pawła II w Rzeszowie w czerwcu 1991 r. Co roku z uczestnikami finału spotyka się ordynariusz diecezji rzeszowskiej ks. bp Kazimierz

Górny lub wikariusz generalny diecezji rzeszowskiej ks. bp Edward Białogłowski.

W każdej edycji konkursu bierze udział ok. 200 wykonawców, prezentujących lirykę religijną, modlitwy, prozę i poezję, poszukującą sensu istnienia, rozważającą egzystencjalne dylematy człowieka. Uczestnikami tych poetyckich zmagani są uczniowie szkół średnich i osoby dorosłe, rywalizujący w kategoriach: poezja śpiewana,

monodram, recytacja. Laureaci konkursu finałowego kwalifikują się do Ogólnopolskiego Konkursu Poezji Religijnej „Sacrum w literaturze”, który odbywa się co roku w Częstochowie.

Finał Podkarpackiego Konkursu Poezji Religijnej poprzedzają eliminacje rejonowe, które w tym roku zostały przeprowadzone w 10 placówkach kulturalnych na terenie naszego województwa. W Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku 30 października swoje umiejętności prezentowało 18 uczestników z powiatów: brzozowskiego, sanockiego, bieszczadzkiego i leskiego.

Komisja konkursowa (przewodnicząca Irena Tobos z WDK w Rzeszowie, Wioletta Czapka z MGOK w Sędziszowie Małopolskim i Bożena Czuryk z BDK w Lesku) nominowała do finału dwie osoby: Magdalene Tarnawską z II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku (recytacja) i Katarzynę Wojtów z Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie (poezja śpiewana). Wyróżnienie otrzymała Natalia Pelczar z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych.

b. c.

2 SENIORIADA czyli **PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ SENIORÓW** LESKO 2012

MALARSTWO REKODZIEŁO MUZYKA SPIEW RZĘBA TANIEC HUMOR SATYRA POEZJA GAWĘDZIARSTWO

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku zaprasza
24 listopada sobota - godz. 16⁰⁰
Prace na wystawę prosimy dostarczyć do 20 listopada

KRESY NAM BLISKIE

Od pięciu już lat Bieszczadzki Oddział PTTK w Ustrzykach Dolnych pod hasłem „Kresy nam bliskie” organizuje z okazji 11 listopada wyjazdy za wschodnią granicę Polski. Ich uczestnicy odwiedzają miejsca pamięci narodowej, związane z wydarzeniami, które doprowadziły do odzyskania przez Polskę niepodległości.



Kwiaty na pomniku żołnierzy polskich w Chyrowie

Fot. A. Szczerbicki

Tym razem jako główny cel wyjazdu obrano, leżący kilkanaście kilometrów od Lwowa, Szczerzec, aby złożyć tam kwiaty pod tablicą upamiętniającą miejsce urodzenia generała Stanisława Maczka, wybitnego polskiego dowódcy, zasłużonego w walkach o polskość tych ziem.

Pierwszy etap tej nostalgicznej wyprawy to Chyrow, gdzie uczestnicy wycieczki na miejscowym cmentarzu złożyli wiązankę kwiatów i zapalili znicze na grobach i pomniku żołnierzy polskich, którzy zginęli w obronie Chyrowa na przełomie 1918 r. i 1919 r. W tym to właśnie czasie w Chyrowie stacjonowała krośnieńska kompania, w której skład wchodził pociąg pancerny „Kozak”, dowodzony przez porucznika Stanisława Maczka. Groby na chyrowskim

cmentarzu są właśnie pokłosiem walk pomiędzy żołnierzami polskimi a Ukraińską Halicką Armią.

Kolejnym etapem były miejscowości, w których głównie zwiędziano kościoły, należące do najcenniejszych zabytków baroku ziemi lwowskiej. Dramatyczne losy powojenne zaważyły na ich obecnym stanie.

Nawaria może się poszczycić piękną XVIII-wieczną świątynią zaprojektowaną przez wybitnego lwowskiego architekta Bernarda Meretyna. Przed wojną jej ozdoba były rzeźby innego lwowskiego artysty Wacława Polejowskiego. Po wojnie w 1946 r. kościół został zamknięty i pełnił funkcję magazynu warzyw i skór. Cenne wyposażenie po części wywieziono do Polski, a w części trafiło do muzeum Galerii Lwowskiej w Olesku. W 1992 r.

świątynia została zwrócona pierwotnym. Nadal trwa remont, przywracający jej dawną świetność.

Mniej szczęścia miała sąsiadująca z Nawarią Hodowica, w której Bernard Meretyn zaprojektował, jak uważa wielu znawców, swoje najwybitniejsze dzieło. Kościół zamknięto dla wiernych dopiero w 1961 r. Rzeźby autorstwa Józefa Pinsla zostały przejęte przez Lwowską Galerię Obrazów i dzisiaj stanowią ozdobę muzeum Pinsla we Lwowie. Wcześniej wyjeżdżający do Polski mieszkańcy zabrali ze sobą obraz Matki Boskiej, będący ośrodkiem kultu maryjnego i umieścili go w kościele św. Augustyna we Wrocławiu.

Opuszczony kościół popadał w ruinę. Dzieło zniszczenia dopełnił w 1974 r. pożar trawiący dach i większość sklepień. Mimo tego pozostałości murów i zachowane na nich fragmenty polichromii świadczą o wysokim stopniu artyzmu projektantów i budowniczych świątyni.

Po wielu latach w 1989 r. do funkcji sakralnych powrócił kościół w Siemianówce. Od 1946 r. był magazynem kolchozowym, a następnie mieścił się w nim garaż.

Na przykościelnym cmentarzu zapalono znicze na grobach konfederatów barskich, powstańców styczniowych i żołnierzy I wojny światowej.

Przy herbacie i jajecznicy, którą poczęstował proboszcz z Siemianówki ks. Paweł, uczestnicy wyjazdu dowiedzieli się sporo o historii świątyni, ale także o współczesnych realiach kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie.

Świątynia w Szczercu to ewenement w powojennej historii kościoła rzymskokatolickiego w ZSRR. To jeden z jedenastu kościołów w byłej diecezji lwowskiej, który dzięki uporowi duchownych i wiernych nie został zamknięty i cały czas funkcjonował jako świątynia. Dzięki



Uczestnicy wyjazdu na tle ruin kościoła w Hodowicy

Fot. A. Szczerbicki

temu niemal w komplecie przetrwało oryginalne wyposażenie.

To właśnie w tym kościele w 1996 r. wmurowana została pamiątkowa tablica poświęcona generałowi Stanisławowi Maczkowi. Oprócz kościoła zwiedzono również siedzibę oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

Komarno, które było ostatnim etapem wycieczki, to przykład trudnego sąsiedztwa i współżycia ludzi różnych obrządków i kultur. XVII-wieczny kościół jest z górą od dwudziestu lat przedmiotem sporu pomiędzy mieszkańcami obrządku greckokatolickiego i rzymskokatolickiego.

W 1992 r. świątynia została oddana katolikom rzymskim, a po kilku miesiącach odebrana im i przekazana grekokatolikom, mającym w Komarnie dwie inne cerkwie. Mimo zaangażowania wielu osób, w tym również arcybiskupa lwowskiego ks. Mieczysława Mokrzyckiego, na razie nie udało się załatwić polubownie tego problemu. Miejscowa społeczność

polska msze święte odprawia w kaplicy na cmentarzu. Propozycja wspólnego użytkowania świątyni została przez stronę ukraińską również odrzucona.

Adam Leń

11 listopada to szczególny dzień w historii Polski. Od ponad 20 lat można go obchodzić jawnie bez narażania się na represje, jak to miało miejsce przed 1990 r. Od kilku lat ten dzień, niestety, bardziej dzieli niż łączy Polaków, co widać chociażby po „obchodach” tej rocznicy w Warszawie.

Formuła na odmienne spędzenie tego szczególnego dnia, jaką są wyjazdy na Kresy, wydaje się dobrym pomysłem. Tym bardziej szkoda, że w tym roku propozycja ta nie spotkała się z szerszym odzewem. Mimo rozpropagowania imprezy już na kilka tygodni wcześniej, na wyjazd z 10-tygodniowego miasta, jakim są Ustrzyki, zdecydowało się zaledwie 9 osób. No cóż - jak widać - nie wszystkim Kresy są bliskie. Może w przyszłym roku będzie lepiej.

/Ela

To jest ciągle budowa



Spora część budynku głównego nowej szkoły jest już docięplona

Fot. T. Szewczyk

W połowie wakacji Minister Finansów przyznał gminie Baligród z rezerwy celowej budżetu państwa dotację na kontynuowanie budowy szkoły w Baligrodzie. Jednak aby uzyskać to ministerialne dofinansowanie, gmina musiała dołożyć taką samą kwotę ze swego budżetu. Z kolei żeby te pieniądze na wkład własny zapewnić, trzeba było nie tylko zacisnąć pasa, ale i zaciągnąć kredyt.

Uczniowie baligrodzkiej podstawówki w styczniu b.r. przeprowadzili się ze starej szkoły do nowej. Zanim do tej przeprowadzki doszło, na budowę nowej szkoły w ciągu 12 lat wydano prawie 8,5 miliona złotych. Jednak przenosiny do nowego obiektu, nie oznaczały jeszcze

całkowitego zakończenia jego budowy.

- To jest ciągle budowa. Zakończenie będzie wtedy, jak zrobimy to wszystko, co jest w planach. Aby to osiągnąć, trzeba będzie jeszcze dużo pieniędzy - mówi wójcina baligrodzka Agata Pomykała.

Uzyskana w lipcu dotacja z budżetu państwa na kontynuację budowy szkoły wynosi 1 milion 160 tysięcy złotych. Taką samą kwotę trzeba było zapewnić jako wkład własny gminy. Zatem na kolejny etap realizacji tej największej obecnie w baligrodzkiej gminie inwestycji jest w tym roku suma 2 milionów 320 tysięcy złotych.

Za te pieniądze dociępli się całą szkołę i wykona elewacje, zainstaluje 20 kolektorów sło-

necznych do podgrzewania ciepłej wody użytkowej, wybuduje i wyposaży kuchnię szkolną z zapleczem oraz urządzi plac zabaw.

Wyłonionym w przetargu wykonawcą tych prac jest Zakład Budowlano-Remontowy (Tadeusz Potoczny) z Baligrodu. Wszystkie objęte przetargiem roboty mają być sfinalizowane do końca bieżącego roku.

Aby w przyszłym roku móc zabrać się do kolejnego etapu budowy tej placówki, samorząd baligrodzki przygotował wniosek do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Wniosek, który ma być złożony do połowy listopada b.r., dotyczy dofinansowania projektu „Podniesienie jakości bazy

edukacyjnej w gminie Baligród poprzez budowę hali sportowej i zakup wyposażenia” i opiewa na kwotę 4 milionów złotych.

- Gdyby nasz wniosek przeszedł i uzyskał dofinansowanie, to przy szkole zostałyby wybudowane hala sportowa o wymiarach 36 m x 19 m - informuje baligrodzki wicewójt Jerzy Habowski. - To byłaby pierwsza hala sportowa w naszej gminie.

Wybudowanie hali sportowej i jej wyposażenie nie będzie oznaczać całkowitego ukończenia inwestycji. Pozostanie jeszcze wykończenie i wyposażenie pomieszczeń na piętrze, gdzie w przyszłości mają się uczyć gimnazjaliści. Szacuje się, że na ten cel potrzeba będzie ok. 2 milionów 800 tysięcy złotych.

T. Szewczyk



Trwa budowa kuchni i placu zabaw

Fot. T. Szewczyk

BĘDZIE WIELKI PLAC BUDOWY

Gmina Ustrzyski Dolne w partnerstwie z Lokatorsko-Własnością Spółdzielnią Mieszkaniową od września realizuje projekt „Aktywizacja obszaru i Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Ustrzyski D. poprzez budowę kompleksu rekreacyjno-sportowego i podniesienie atrakcyjności przestrzeni publicznej”.

Wg wstępnych kosztorysów wartość tego projektu wynosiła ponad 10 milionów 700 tysięcy złotych. Dofinansowanie ze środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 miało wynieść ponad 7 milionów 500 tysięcy złotych (niepełna 74% kosztów kwalifikowanych).

Część „gminna” projektu została wyceniona na niecałe 2 miliony 700 tysięcy złotych. Dotacja z RPO WP wyniesie 85% jej kosztów kwalifikowanych. Natomiast część „spółdzielcza” była oszacowana na ponad 8 milionów złotych. W tym przypadku dofinansowanie ma osiągnąć 70% kosztów kwalifikowanych.

Tam robota nie stała

Gmina przystąpiła do realizacji swojej części projektu bezpośrednio po uzyskaniu gwarancji, że uzyska on dofinansowanie. Bardzo szybko rozstrzygnięto przetarg na budowę drogi z chodnikiem łączącej ul. Gombrowicza z ul. Jagiellońską oraz parking przy Zespole Basenów „Delfin”. Zadanie to zostało podzielone na dwa etapy. Do końca tego roku zaplanowano zrobić kanalizację deszczową, wykonać koryto drogi, położyć krawężniki i zrobić podbudowę drogi i parkingów.

- Kiedy rozpoczynaliśmy prace, nie spodziewaliśmy się, że napotkamy tam kable energetyczne – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. - Cały teren w tamtej części miasta nadziany jest różnymi sieciami jak keks bakaliarni i każda inwestycja

tam prowadzona, najprawdopodobniej będzie natrafiać na takie trudności. Ludzie pytają, czy nie da się zrobić więcej parkingów. Między innymi z powodu tego nasycenia różnymi sieciami, nie można tam było zaplanować więcej miejsc postojowych. Poza tym te parkingi są budowane głównie z myślą o korzystających z basenów.

Zaplanowany na ten rok zakres robót został wykonany. Zrealizowano prace za 550 tysięcy złotych. Drugi etap - położenie masy asfaltowej na jezdni, budowa chodników, położenie kostki brukowej na parkingach i oznakowanie - zostanie zrobiony na wiosnę 2013 r. Przetarg na wykonawstwo obu etapów wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka.

- Jesteśmy zadowoleni z tego rozstrzygnięcia – stwierdza burmistrz. - Robotnicy są od godz. 7 rano i często schodzą po godz. 21. Tam robota nie stała. Firma zmieściła się w terminie, choć problemy z przełożeniem kabla wstrzymały roboty na jakiś czas.

Ponadto w części „gminnej” projektu przy Zespole Basenów „Delfin” do końca lipca 2013 r. ma być wybudowany kompleks sportowo-rekreacyjny o powierzchni 0,8 ha. W jego skład wejdą m.in. boiska do piłki siatkowej, koszykowej i plażowej. Boiska do koszykówki i siatkówki będą mieć nawierzchnię z tworzywa sztucznego. Oprócz tego pobuduje się scenę z widownią i plac zabaw dla dzieci, a także zagospodaruje teren (ciągi komunikacyjne, zieleni, ogrodzenie, oświetlenie).

Przetargi się udały

Część „spółdzielcza” projektu w ostatnim czasie także przybliżyła się do fazy realizacji. W październiku rozstrzygnięty został przetarg na termomodernizację objętych zakresem projektu trzynastu budynków wielorodzinnych.



Zaplanowane na ten rok prace przy budowie drogi łączącej ul. Gombrowicza z ul. Jagiellońską zostały prawie zakończone
Fot. T. Szweczyk

Całość - zgodnie z zapowiedzią prezesa LWSM „Drzewiarz” Jana Kniżniowskiego - została podzielona na pięć zadań. Swoje oferty złożyło siedemnaście firm. Większość z nich (dziewięć) była gotowa podjąć się termomodernizacji wszystkich bloków.

Oceniając oferty komisja przetargowa brała pod uwagę wyłącznie proponowaną przez oferenta cenę. Na pierwsze zadanie najkorzystniejszą ofertę - 635 tysięcy złotych - złożyła Firma Remontowo-Budowlana „Big-Bud” (Robert Jaremkowski) z Laszek. Wykonawcą drugiego zadania będzie najprawdopodobniej Konsorcjum Zakład Remontowo-Budowlany (Krzysztof Majka) ze Stopnicy, który podjął

się je zrealizować za niecałe 672 tysiące złotych. Ten sam podmiot wykona także czwarte zadanie za nieco ponad 987 tysięcy złotych. „Inter-Pol” (Paweł Ujma) z Jarosławia zgłosił najkorzystniejszą ofertę - 1 milion 214 tysięcy złotych - na wykonanie zadania trzeciego. Piąta część zostanie zrealizowana za niespełna 737 tysięcy złotych przez „Unimex” Sp. z o.o. z Rzeszowa.

Można powiedzieć, że przetargi na termomodernizację się udały. Oferenci zaproponowali ceny za wykonawstwo sporo niższe od wstępnie założonych. To sprawi, że dofinansowanie ze środków unijnych będzie wprawdzie niższe, ale jednocześnie niższy będzie

także wkład własny, który musi zapewnić LWSM „Drzewiarz”. Jest to więc rozstrzygnięcie korzystne także dla członków tej spółdzielni.

Prace termomodernizacyjne zaczęły się wiosną przyszłego roku i powinny zakończyć się jesienią.

- Dopiero przyszły rok pokaże, jak to jest duży projekt i jaki jest rozmach związanych z nim prac - dodaje ustrzycki burmistrz. - Kiedy ruszy budowa boisk przy Zespole Basenów „Delfin” i termomodernizacja 13 budynków wielorodzinnych Lokatorsko-Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Drzewiarz” to prawie pół miasta będzie jednym wielkim placem budowy.

T. Szweczyk

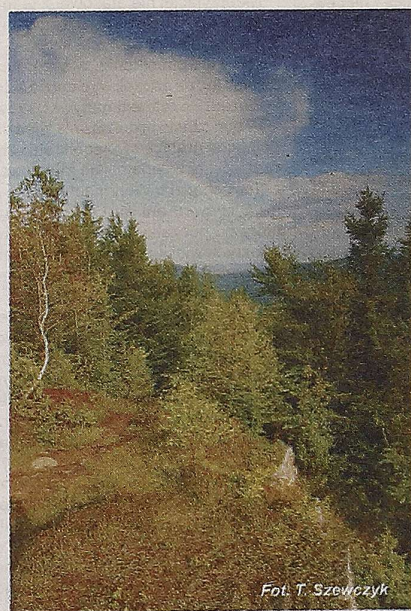
Trzeba tego pilnować

W budynku Senatu RP 26 września odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji ochrony środowiska. Jego tematem był tzw. obywatelski projekt ustawy o ochronie przyrody. Zaproponowano w nim, aby tworzenie nowych parków narodowych czy zmienianie granic parków już istniejących odbywało się bez konieczności uzgodnień tych posunięć z jednostkami samorządu terytorialnego, a jedynie zasięgnięcia opinii samorządów.

We wrześniowym posiedzeniu podkomisji ochrony środowiska uczestniczyli posłowie ze wszystkich klubów parlamentarnych. Stronę rządową reprezentował podsekretarz stanu i główny konserwator przyrody Janusz Zaleski. Poza tym w obradach brali udział m.in. przedstawiciele środowisk ochraniających, będący inicjatorami obywatelskiego projektu ustawy o ochronie przyrody, a także przeciwni wprowadzaniu tych zmian reprezentanci środowisk samorządowych. Wśród samorządowców byli m.in. starosta z Hajnówki oraz burmistrzowie Mikołajek, Szklarskiej Poręby i Ustrzyski Dolnych.

Samorządowcy podtrzymali swój sprzeciw wobec zmiany uzgadniania na opiniowanie.

- Jako gospodarze terenu nie możemy się z taką zmianą pogodzić. Jej wprowadzenie oznaczałoby bowiem w praktyce wyeliminowanie samorządów ze współdecydowania



Fot. T. Szweczyk

o tworzeniu na ich obszarze nowych parków narodowych czy też o poszerzaniu granic parków już istniejących - wyjaśnia przyczyny stanowiska samorządów burmistrz ustrzycki Henryk Sułaja.

Strona samorządowa zaproponowała, żeby Sejm odrzucił obywatelski projekt ustawy i jednocześnie zadeklarowała gotowość współpracy

ze wszystkimi zainteresowanymi w celu wypracowania takich rozwiązań, które byłyby do przyjęcia dla wszystkich.

Samorządowcy zapowiedzieli, że jeśli Sejm przyjmie ustawę o ochronie przyrody w wersji zaproponowanej przez „ochroniarzy”, to samorządy zaskarżą ją do Trybunału Konstytucyjnego jako niezgodną z konstytucją.

- Trzeba tego bardzo mocno pilnować. Liczymy na to, że ten projekt ustawy trafi do kosza - dodaje ustrzycki burmistrz. - Nie zamierzmy się

poddawać, kontaktujemy się ze sobą i zbieramy podpisy przeciw - w naszej ocenie niekorzystnej dla mieszkańców i samorządów - zmianie ustawy o ochronie przyrody. Na naszym terenie zebrałmy już prawie 10 tysięcy podpisów. Ta ilość świadczy o wielkim zrozumieniu negatywnych skutków zawartej w projekcie obywatelskim zmiany.

Samorządowcy podkreślali także, że nadal nie przewiduje się żadnych rekompensat finansowych dla gmin, na których terenach nowe parki miałyby powstać albo następowaloby zwiększenie obszarów parków już istniejących.

- Na terenie parków drastycznie ograniczona jest gospodarka działalności człowieka, co oznacza, że dany teren jest praktycznie wyłączony z gospodarki i w związku z tym nie przynosi samorządom terytorialnym żadnych dochodów - stwierdza Henryk Sułaja. - Dlatego należałoby wprowadzić stosowne rekompensaty.

Samorządy rozpoczęły działania, których celem jest wprowadzenie tzw. subwencji ekologicznej. Poczynania te zainicjowały samorządy zrzeszone w Związku Gmin Wiejskich RP. Rekompensata dla samorządów za znajdujące się na ich terenie obszary chronione jest polskim wynalazkiem. Takie rekompensaty są wypłacane m.in. w Niemczech i Portugalii.

Subwencja ekologiczna przysługiwałaby tym jednostkom samorządu terytorialnego, na których terenie znajdują się obszary chronione. Wg przygotowanego w tej sprawie projektu dostawałyby ją - jak wskazano w materiale „Ekologiczne odszkodowania dla gmin” (www.eko-samorządowiec.pl) - te gminy, które mają na swoim terenie parki narodowe, rezerwat przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu. Pieniądze przysługiwałyby także za tę część terenów objętych euro-

pejską siecią „Natura 2000”, która nie pokrywa się z innymi formami ochrony przyrody.

Subwencja ekologiczna - jak wynika z tego samego materiału - „przysługiwałaby 1300 gminom z łączną 32% powierzchni Polski. Subwencja miałaby być przynależna bezwarunkowo, a gminy mogłyby ją wydać na dowolny cel. Miałaby być wyliczana w oparciu o powierzchnię danego obszaru chronionego i stawkę bazową ustaloną każdego roku na jeden hektar powierzchni chronionej”.

Wstępnie przyjęto, że stawka bazowa subwencji ekologicznej wynosiłaby 160-200 złotych za 1 ha obszaru chronionego. Gdyby stawka wynosiła 160 złotych 1 ha obszaru chronionego, gmina Cisna otrzymywałaby ok. 5 milionów złotych subwencji ekologicznej, a gmina Lutówka - ponad 7 milionów, natomiast przy stawce 200 złotych za 1 ha Cisnę należałoby się prawie 6 milionów złotych, a Lutowskiemu ponad 9,5 miliona.

„Pomarzyć w cieple - jak śpiewał Jacek Kaczmarski - dobra rzecz”.

T. Szweczyk

USŁUGI WYSOKOŚCIOWE

- wycinka drzew
 - malowanie elewacji i dachów
 - odśnieżanie dachów
- Tel. 724-401-764

Rzecz o prof. Eugeniuszu Waniku (V)

WUJEK WIKTOR

Rysownik, malarz, grafik, scenograf i historyk sztuki, pedagog, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a później jej honorowy profesor, artysta kilku epok, który zaczawszy od modernizmu przez kubizm i formizm doszedł do realizmu, znawca sztuki starożytnej, sztuki średniowiecznej, a także sztuki polskiej i europejskiej XIX i XX w.; organizator i kurator wystaw, rzeczoznawca i ekspert.



Ustrzyccy sokoli na mszy polowej „Pod Dębami” (1910 r.)

Fot. ze zb. rodzinnych Waników

„Same Ustrzyki były znaczącym środowiskiem polskości i polskiego patriotyzmu. Istniał już wtedy kościół (parafia była nadal w Jasieniu). Kulturalnemu życiu miasteczka patronowało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (...) - wspominał Eugeniusz Waniek. - Organizowano corocznie Święto 3 Maja, jak i rocznice powstań narodowych. W naszym domu były przechowywane flagi biało-czerwone, którymi dekorowano

główną ulicę miasteczka. Udział „Sokołów” był największą atrakcją tych uroczystości. Teatr amatorski, festyny, odczyty i jasełka Rydla były przepojone polskim patriotyzmem”.

„Teatr amatorski, festyny, odczyty i jasełka Rydla”, które miały tak istotny wpływ na kulturalno-patriotyczną atmosferę miasteczka, to w dużej mierze zasługa brata Marii Walter-Wanikowej Wiktora Görtlera, który przebywając w Ustrzykach Dolnych, mieszkał u siostry. To on

był inicjatorem i duszą ustrzyckiego teatru amatorskiego oraz pomysłodawcą „żywych obrazów”. Inspirację do nich stanowiły najczystsze obrazy jednego z czołowych przedstawicieli romantyzmu w malarstwie polskim Artura Grottgera. Samo przygotowywanie przedsięwzięcia było okazją do spotkań towarzyskich, podczas których ustalano temat, wybierano aktorów, przygotowywano kostiumy, dobierano rekwizyty i przeprowadzano przynajmniej kilka prób. Jeśli kompozycja była już dopracowana pod każdym względem, to ją wystawiano.

„Wujek Wiktor tworzył w Ustrzykach „żywe obrazy” - wspominał Eugeniusz Waniek. - Zbierał mieszkańców miasta w różnym wieku i z różnych stanów. Ludzie ci przebrali się w kostiumy. On ich ustawiał w odpowiednich pozach, wyposażał w rekwizyty. Przygotowywał scenografię, dbał o właściwe oświetlenie. Te „żywe obrazy” po dopracowaniu wszystkich szczegółów były pokazywane w „Sokole”.

Nie chodzi tu o budynek, w którym „Sokół” mieścił się w okresie międzywojennym (obecnie Ustrzycki Dom Kultury). Na początku XX w. jeszcze go nie było. Pierwotnie ustrzycki „Sokół” miał siedzibę w drewnianym domu, który był zlokalizowany pomiędzy mostem na Strwiążu a cerkwią, najprawdopodobniej na tym placu, na którym obecnie stoi ustrzycki Zespół Szkół Licealnych.

„Wujek Wiktor” to nie tylko inicjator i reżyser „żywych obrazów”. Był też pierwszym ustrzyckim fotografem. Nie zajmował się fotografowaniem zawodowo, lecz hobbystycznie. Jego zdjęcie z 1910 r. to najprawdopodobniej jedna z najstarszych zachowanych fotografii, przedstawiających mieszk



Ustrzycki zespół teatralny, kierowany przez (wskazanego strzałką) Wiktora Görtlera (fotografia z 1910 r. z odręcznymi adnotacjami prof. Eugeniusza Wanika)
Fot. ze zb. rodzinnych Waników

kańców Ustrzyk Dolnych. Został na nim zarejestrowany „żywy obraz”, zatytułowany „Okrężne” i przedstawiający uczestników dożynek.

Wiktor Görtler był też pierwszym ustrzyckim meteorologiem. Na ścianie dworku miał zawieszony termometr, który wskazywał, jaka jest temperatura na zewnątrz. W podwórzu stało naczynie, w którym zbierała się woda deszczowa. Później „wujek Wiktor” zlewał ją do mierzurki i określał poziom opadów.

Codziennie informacje na temat temperatury i ilości opadów zapisywał w specjalnej księdze i przekazywał je do urzędu meteorologicznego w Krakowie - uzupełnia Małgorzata Przysiecka, troskliwa opiekunka prof. Eugeniusza Wanika, rejestratora jego wspomnień i autorka jego biografii.

Kolejnym przedmiotem zainteresowania Wiktora Görtlera była geografia. Miał duży atlas geograficzny i globus. U niego gromadzili się dzieci z okolicy, a on uczył je geografii. Jednym z uczniów, korzystających z tych lekcji, był Edmund Frankel - syn

ówczesnego burmistrza ustrzyckiego Mosesa Frankla - opowiadał Eugeniusz Waniek. - Wuj Wiktor był bardzo dobry dla dzieci i był przez nie bardzo lubiany. Zbierał dzieciaki z sąsiedztwa i chodził z nimi na wybieżki w góry. Wszyscy musieli mieć laski. Dlatego przed wyruszeniem na wyprawę robiło się laski z leszczyny. Tak było aż do I wojny światowej.

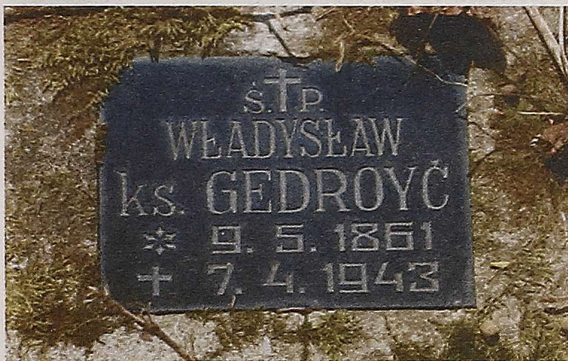
Wiktor Görtler został rozstrzelany przez Austriaków w czasie I wojny światowej. Nie chciał iść do wojska. Jak wybuchła wojna, nie zgłosił się na mobilizację - wyjaśnia Eugeniusz Waniek. - Aresztowano go i oskarżono o dezerację. Sąd wojenny skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Eugeniusz Waniek po latach podkreślał, że wuj Wiktor był jedną z ważniejszych postaci w jego dzieciństwie. To w jakiejś mierze jego zasługa jest uwrażliwienie przyszłego artysty na piękno natury. Natura zaś stanowiła impuls dla wyobraźni...

Tadeusz Szewczyk
(przedruk z rocznika „Bieszczad” nr 15/2009)

Bohaterska szlachcianka (II)

Z Renatą Barecką - córką Jadwigi Giedroyc, kurierki polskiego ruchu oporu, organizatorki trasy przerzutowej pomiędzy Polską a Węgrami podczas II wojny światowej - rozmawia Tomasz Wojciechowski.



Tablica na nagrobku Władysława Giedroycia - dziadka rozmówczyni Tomasz Wojciechowskiego
Fot. <http://anastankiewicz.republika.pl>

- Wywodzi się Pani ze znakomitej litewskiej rodziny Giedroyców. Wasze szlacheckie korzenie sięgają niemal początków Litwy. Co może Pani powiedzieć o swoich przodkach?

- Wywodzi się z rodziny szlacheckiej, moja babcia była księżką, a mama księżniczką. Moim dziadkiem był Władysław Giedroyc. Rodzina Giedroyców to stary ród litewski, który miał majątek na Litwie. Ten majątek przepadł, gdy mego pradziadka wywieziono na Sybir za udział w powstaniu.

Moja mama Jadwiga Giedroyc urodziła się w majątku w Miększym Nowym. Natomiast ja i mój brat przyszliśmy na świat w Żubracz, w Bieszczadach. Ta posiadłość została kupiona w 1928 r. jako posag dla mamy przez babcię de Purbaix, która z pochodzenia była Belgijką.

Co do ojca Marka Marii Kociatkiewicza, to pamiętam, że był po wyższej szkole handlowej i pracował jako główny księgowy w browarze

w Żywcu. Herbem rodowym rodziny jest Doliwa. Gdy wybuchła II wojna, miałam 4 lata.

- Oczywiście członkom rodziny wpajano odpowiednie wychowanie?

- Tak, wpajano nam wymogi dobrego wychowania, jak na przykład to że nie można było odejść od stołu wcześniej, niż skończyli je rodzice. A mama potrafiła jeść bardzo powoli. Moja babcia była bardzo uzdolniona muzycznie. Pamiętam jej koncerty fortepianowe, spotkania towarzyskie.

- W sumie to było życie bezroskie. Ale nastąpiły inne czasy, inne realia. Jest w Pani sporo z przedwojennej arystokratki?

- A właśnie nie, bezroskie nie było i było dalekie - z tego co pamiętam - od wielkopolskiego życia. Większość czasu zajmowało gospodarowanie majątkiem, administrowanie, praca ojca. Jestem zwykłym zjadaczem chleba (śmiech). Nie mam służby, jak Pan widzi, żyję zwyczajnie. Majątek w Bieszczadach już dawno przejął

państwo, nieobca mi była wojenna bieda ani po wojnie - praca. Natomiast pozostała mi zasada, że dobre wychowanie i inteligencja to rzeczy ponadczasowe. I niestety, nie nauczyła tego żadne studia ani uniwersytety.

- Z Jerzym Giedroyciem z paryskiej „Kultury” była Pani w bliskim kontakcie?

- Nie, mocniej był z nim żyty wuj Witold Giedroyc.

- Cofnijmy się do września 1939 r. Wkraczają Niemcy, Rosjanie, wali się Polska, wszędzie panika i niepewność. Co się wtedy działo z waszą rodziną?

- We wrześniu byliśmy wszyscy w Swaryni, gdy wkroczyli Rosjanie. Udał się następnie do Antonówki i do Żubracz, blisko granicy, co dawało jakąś szansę przetrwania. Ojciec z bratem mamy Witoldem zdecydowali iść na Węgry, aby zaciągnąć się do wojska.

- Pani ojciec nie brał udziału w kampanii wrześniowej?

- Nie, natomiast przebiegł Włochy, Szwajcarię, Francję, gdzie walczył w 1940 r., dotarł do Anglii. Tam dosłużył się stopnia porucznika. Po powrocie do kraju w 1947 r. ojciec ujawnił się i zdegradowano go do stopnia kaprała.

- Mogło być gorzej. W tamtych czasach wracających z Zachodu uważano za zaskarżonych i zdradców komunistycznej Polski. Ale wróćmy do zimy 1939/1940. Co działo się z Pani mamą?

- Tak, ojciec miał dużo szczęścia, chociaż nasze pochodzenie było stałe tematem tabu... Nie można było nawet po wojnie o tym głośno opowiadać.

Mama natomiast przeszła granicę i udała się do ambasady polskiej w Budapeszcie. Chciała jeszcze złapać ojca i przejść z całą rodziną. Niestety, spóźniła się. Ojca już nie było. Mama nie знаła nikogo w Budapeszcie ani w ambasadzie, po prostu poszła „w ciemno”. Musiała tam zrobić dobre wrażenie, bo zaproponowano jej, by została kurierką tworzącą się w Polsce ruch oporu, późniejszego AK.

c.d.n.
Rozmawiał Tomasz Wojciechowski

Wojna i okupacja (L)

Wielka ucieczka

Po huraganowym ogniu tylu baterii dział mój ojciec spodziewał się najazdu niemieckich czołgów i ataku piechoty, która rozprawi się z pogruchotanym napastnikiem. Ale nic takiego nie nastąpiło.

Nieprzyjacieli nie atakował z tego terenu, gdzie padły pociski. Wyglądało na to, że musieli wystrzelać wszystkie pociski ze składu, który kilka dni wcześniej założono.

Tak więc popołudnie, wieczór i cała noc minęły spokojnie. W poniedziałek ludzie zaczęli wychodzić z domu do pracy. Mój ojciec - jak zwykle - poszedł do rafinerii ropy w Ustrzykach Dolnych.

W tym czasie nikt z nas nie wiedział, że wojska słowackie przekroczyły północną granicę swojego kraju i zbliżają się do częściowo obsadzonej radzieckimi załogami linii Molotowa.

Jeśli chodzi o Wehrmacht, to nie słyszałem, żeby atakował z Sanoka na Olchowiec ani na Lesko. W Huzelach Niemcy mieli swój bunkier, który od początku napaści ostrzeliwał z wielkokalibrowego działu oba bunkry sowieckie - jeden przy drodze pod skarą zamkową i drugi na „Krzywuli”. Pierwszy z nich miał bronić przeprawy z Huzel, drugi - od strony zachodniej i Zagórza.

Budowaniu bunkrów w polu widzenia przez nieprzyjaciela sprzeciwiał się marszałek Żukow. Ale Stalin widocznie miał inne plany, nie mające nic wspólnego z obroną. Jak można sobie bowiem wytłumaczyć stacjonowanie przy granicy z Niemcami, Węgrami i Rumunią 134 dywizji, w tym 32 pancernych, istnienie dziesiątków lotnisk polowych z setkami samolotów bez należytej obrony przeciwlotniczej?

Poniedziałkowy spokój mieszkańców Brzegów Dolnych przerwał pociąg, jadący z Ustrzyk do Chyrowa, pełen rodzin wojskowych i urzędników państwowych. Ludzie zrozumieli, że Rosjanie uciekają. W miejscowym „Lispunkcie” i kołchozie zaczęto pakować na wozy manatki, ale ktoś (to był Michał) schował konie do piwnicy i trzeba było dwa wozy związać razem.

Mieszkańcy wsi rzucili się na kooperatywę, aby kupić najpotrzebniejszy towar i wydać swoje ruble, które za chwilę nie będą mieć żadnej wartości. Ojciec wrócił wcześniej z pracy, bo tego dnia w ogóle nie pracowali. Dyrektor zwołał masówkę i powiedział pracownikom rafinerii, jaka jest sytuacja, ale apelował też, żeby pilnowali swojego zakładu pracy, bo oni (Rosjanie) tu jeszcze powrócą.

Stał się z ojcem przy oknie, patrząc, jak pierwsze furmanki z ustrzyckimi i leśkimi Żydami także uciekają w kierunku Króścienka. Było wśród nich sporo naszych znajomych. Ale jak nadjechali sowieci z pepesami przewiezionymi na piersiach, ojciec zastrzelił nas franką. Jechało - dobrze nam znane - ustrzyckie NKWD. Potem w kilku furmankach jechało podobne towarzystwo - to było leśkie NKWD.

Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Przetrawianie i przebrnięcie przez codzienny maraton czynności i obowiązków domowych i zawodowych, to dla Baranków główny cel i priorytet na drugą połowę listopada. Rzeczywistość nie będzie Cię zanadto rozpieszczać. Tym razem nie uda Ci się wykręcić od rutynowych, codziennych, wymagających wytrwałości i niekiedy przez Ciebie lubianych zajęć oraz załatwiania zaległych spraw i formalności urzędowych. Będziesz musiał uważniej skupić się na swoim zwyczajnym życiu powszednim i nastawić się na wykonywanie powierzonych Ci zadań. Nie licz na wsparcie innych!

BYK (21.04. – 20.05.) Przed Byczkami zapowiada się aktywny i ciekawy okres! W pracy będziesz miał dużo sprzyjających okazji, by podpisać korzystne umowy handlowe, nawiązać obiecujące kontakty z klientami, znaleźć dobrze płatne zlecenia i rozpocząć nowe projekty zawodowe. Bezrobotne i poszukujące nowej, lepszej pracy Byczki nie powinny narzekać na brak szans i szczyśliwych okoliczności w tym temacie. W sprawach osobistych będzie to sprzyjający okres dla przyjaźni, związków, relacji i kontaktów z innymi. To dobry czas na oświadczenie, budowanie partnerstwa i zgody w związkach. Uważaj na kontuzje!

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Bliźnięta w wielu sprawach zawodowych i sporach osobistych mogą czuć się bezzilne, ciężko im będzie udowodnić swoje racje i przekonać innych do swojego stanowiska. Druga połowa listopada nie będzie dla Was najszcześniejszym okresem na realizację inspiracji i nowych koncepcji. Niestety większość pomysłów zawodowych i planów osobistych może teraz okazać się tylko fantazyjnymi mronkami i spalić na panewce w momencie prób ich realizacji, dlatego jeszcze raz dobrze przemyślcie sprawy i założenia i realnie spojrzcie na sytuację. W pracy uważajcie i działajcie bardzo rozważnie!

RAK (22.06. – 22.07.) Brak inwencji i chęci do działania nie będzie przysparzał Raczkom sukcesów i przyjaźni osiągnięciu przez nie wysokich wyników i profitów w pracy. Możesz czuć się zmęczony, może brakować Ci energii, a Twoja kondycja zdrowotna może pozostawiać wiele do życzenia. Wygląda na to, że teraz z chęcią zapadłbyś w zimowy sen. Aktywność zawodowa i towarzyska znacznie spadnie. W pracy możesz spodziewać się raczej spowolnionego rozwoju wydarzeń, zastój, a nawet okresowego zamrożenia Twoich działań. Będziesz uciekać od towarzystwa innych ludzi i zdecydowanie służyć Ci będzie samotność.

LEW (23.07. – 22.08.) Druga połowa listopada upłynie kochliwym i romantycznym Lwom pod wezwaniem do miłości i radości! Przy sprzyjających okolicznościach, ufnie otworzysz swoje uczucie i wrażliwe serce na nowe związki i gorące romanse. Marzenia o prawdziwej miłości i znalezieniu tego właściwego partnera mają teraz spore szanse na realizację! Zatem nie zmrąj okazji, którą podsuwa Ci los i nawiązuj nowe znajomości, umawiaj się na randki i sam inicjuj spotkania. Atrakcyjność i charyzma zapewni Ci powodzenie i będziesz przyciągać do siebie odpowiednie towarzystwo. Poczujesz motylki w brzuchu!

PANNA (23.08. – 22.09.) W drugiej połowie listopada Panny będą cieszyć się pozytywnym nastrojem, dobrym zdrowiem i stabilną kondycją psychiczną. Nie powiniście narzekać na brak sił, witalności, radości i energii! Będziecie zdecydowanie i twardo stapać po ziemi, praktycznie spojrzycie na swoją obecną sytuację i zweryfikujecie, co jest dla Was realne i możliwe do wykonania. Z duża ochotą i wervą podejmiecie zadania i obowiązki zawodowe, nadrobicie ostatnie zaległości w pracy i uporządkujecie swoje sprawy rodzinne i osobiste. Zadowolenie i pewność siebie, jak magnes przyciągnie do Was pleć przeciwną.

WAGA (23.09. – 22.10.) Druga połowa listopada dla Wag nie będzie zbyt łaskawa. Może Wam dokuczają gorsze samopoczucie, jesienno-zimowa chandra i obniżony nastrój. Okoliczności zewnętrzne niestety nie stworzą bajkowego klimatu i nie będą nastrajać zbyt optymistycznie. Przyjdzie Wam zmierzyć się z opornymi przeciwnościami losu, niesprzyjającymi wydarzeniami, niezadowolającymi i skomplikowanymi sytuacjami. To dobry moment, abyście oddzielili plewy od ziarna i zrobili gruntowne porządki w swoich planach osobistych, zamierzeniach zawodowych i aktywności towarzyskiej.

SKORPION (23.10. – 21.11.) W najbliższym czasie siła przebiecia i determinacja działań Skorpionów będzie nie do pokonania! Obudzi się w Was odwaga, waleczny i żądny trofeów i łupów wojownik! Będziecie silne, samodzielne i bardzo niezależne w swoich decyzjach i poczynaniach w pracy i w domu. Zmobilizujecie i uruchomicie wszystkie swoje pokłady sił, talenty i możliwości, by z kopyta ruszyć naprzód i zrealizować swoje cele zawodowe, zamierzenia osobiste i plany towarzyskie. Przy tak mocnej asertywności, pewności siebie, zdecydowaniu i gotowości na wyzwania, na pewno wszystko Wam się uda!

STRZELEC (22.11. – 21.12.) W drugiej połowie listopada Strzelce mogą czuć się nieco wyczerpane, zmęczone i nadwyrężone nadmiarem codziennych obowiązków zawodowych i domowych! Jesienno-zimowa aura nie będzie sprzyjać i rozpieszczać. Brakować Wam może sił, energii, chęci i motywacji do działania, tym bardziej, że nie wszystko będzie szło po Waszej myśli. Może okazać się, że niektóre plany i zamierzenia nie wypalą i będziecie musieli dostosować się do okoliczności i zmienić swoją strategię działania. Taki obrót spraw, niepowodzenia i brak oczekiwanych sukcesów może negatywnie wpływać na Wasz nastrój.

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Mówią, że pieniądze szczęścia nie dają, ale wbrew temu powiedzeniu, pieniądze będą uszczęśliwiać i zadowalać Koziorożce! Czekaj Cię dobra passa w sferze finansów i spraw materialnych. W tematach zawodowych możesz liczyć na więcej nowych klientów i zleceń, duży ruch w interesie i sukcesy pieniężne. Jest to korzystny okres na rozpoczęcie nowych projektów, nawiązywanie nowej współpracy, poszukiwanie pracy i podpisywanie intratnych umów i kontraktów handlowych. Możesz liczyć na znaczne polepszenie samopoczucia, zdrowia oraz dopływ sił i zapału do działania. Wzrośnie apetyt na życie!

WODNIK (21.01. – 18.02.) Zazwyczaj zapracowane Wodniki, bez poczucia winy i z dużą przyjemnością będą teraz poświęcały czas na rozwijanie swoich talentów, zainteresowań i pasji. Twoją uwagę, pomimo napiętego grafiku zawodowego, będą przykuwać głównie tematy związane ze sferą miłości, uczuć i relacji. Będziesz towarzyszył i rodzinie. Uczucia mogą teraz wziąć górę nad Twoim zdroworozsądkowym podejściem do życia. Może więc być miłośnie, uczuciowo i zarazem gorąco i namiętnie! Wodniki poszukujące partnera powinny uważniej rozejrzeć się wokół siebie, bo masz teraz szansę znaleźć tę właściwą osobę i zakończyć się!

RYBY (19.02. – 20.03.) Los postanowi trochę porozpieszczać Ryby, i nierzaw istotnych dla nich spraw zawodowych i kwestii prywatnych, pozytywnie zaszkoczy je niejedną sympatyczną niespodzianką. Powiniście z zaufaniem zdać się na los, który odpowiednio pokieruje Waszymi działaniami, podpowie możliwie najlepsze rozwiązania i przyciągnie do Was przeznaczonych i przyjaznych osób. Sprzyjać Wam będą teraz szczęśliwe zbiegi okoliczności i w wielu sytuacjach może okazać się, że jesteście we właściwym czasie i właściwym miejscu. Postawcie na uroki życia, bo przed Wami czas rozrywek aż do andrzejek.

KRZYŻÓWKA

KUPON 514



POZIOMO:

1) ozdobne naramienniki należące do umundurowania w niektórych, zwłaszcza dawnych, armiach; 8) opornik; 9) cukierki mleczne z miękkim ciągliwym nadzieniem; 10) pobicie, złożenie, zlanie; 13) rzemieślnik zajmujący się wyrabianiem z blachy kotłów, rondli i innych przedmiotów (np. węzownic, aparatów gorzelniczych); 14) rzemieślnik zajmujący się produkowaniem piwa; 15) struktura kostna lub chrzęstna stanowiąca szkielet głowy; 18) kawałek bułki lub specjalnego pieczywa opieczony z dwóch stron; 20) może być twarda lub miękka, płócienna lub skórzana; 22) najwyższy szczyt w polskiej części Bieszczadów; 25) forma życiowa roślin o długiej, wiotkiej łodydze, wymagającej podpory, by mogła się wspinać do góry, do światła; 28) w mitologii greckiej córka Uranosa i Gai; 29) usterka, defekt; 31) tęczy lub potokowy; 32) rzemieślnik zajmujący się wypiekaniem pieczywa; 34) niezbędne w kuźni; 37) gatunek rośliny z rodziny wierzbowatych; 38) potoczna nazwa rośliny ozdobnej z rodziny obrazkowatych; 39) zajmuje się produkowaniem wina; 40) likier krminowy; 41) może być z płaszczem wodnym.

PIONOWO:

2) Witold ... - polski aktor, m.in. Wichura w „Czterech pancernych...” i dziadek Mostowiak w „M jak miłość”; 3) podrywacz, uwodziciel, bawidamek; 4) handlowa nazwa trójchloretylenu; 5) zatyczka beczi, szpunt; 6) gdy dusza śpiewa, one milczą; 7) przełożony domu zakonnego; 10) ćwiczenie rozciągające lub rodzaj sznurka; 11) inspektor, kontroler; 12) ciekawostki, plotki; 15) opłata pobierana w związku z przemieszczaniem towaru przez granicę; 16) jednostka miary powierzchni gruntu używana w krajach anglosaskich; 17) wieś nad Zalem Solińskim; 19) podobno nogą zamiata; 21) oligarcha, możnowładca, wielmoża; 23) aromatyczne napoje alkoholowe o smaku anyżowym; 24) najpopularniejsze nazwisko w Polsce; 26) gatunek ryby z rodziny karpowatych; 27) jednostka pracy i energii w układzie CGS; 30) wartościowa rzecz dana komuś w prezencie; 32) wieś nad Zalem Solińskim; 33) osoba przetrzymywana w celu wymuszenia jakiejś korzyści; 34) z niej wyrabia się baleron; 35) największy dopływ Solinki; 36) polityczny lub związkowy.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 514 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 514 zostaną opublikowane w „GB” nr 24 (532).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 513 otrzymuje

Pamela Kuźniar z Ustrzyk Dolnych.

Hasło krzyżówki nr 513 brzmiało: „Stańkowa”.

VII Bieszczadzki Puchar Paralotniowy

Paralotniarze po pucharze

Przez sześć miesięcy paralotniarze, specjalizujący się w lataniu w terenie górskim, rywalizowali o zwycięstwo w siódmej edycji Bieszczadzkiego Pucharu Paralotniowego. Puchar po raz trzeci z rzędu zdobył Arkadiusz Sabat z Leska.



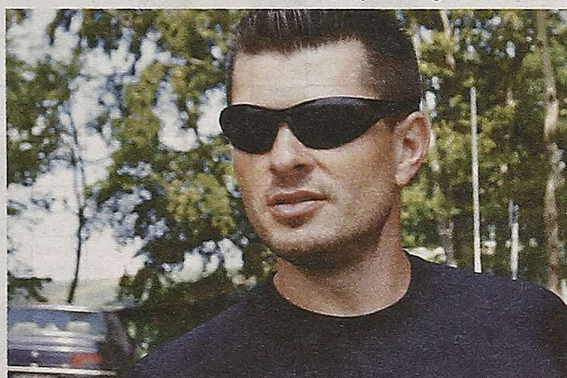
Nad Bieszczadami

Fot. W. Kuzio

W tegorocznym współzawodnictwie na bieszczadzkim niebie wzięło udział osiemnastu pilotów z Podkarpacia. Zawody rozpoczęły się pierwszego dnia wiosny, a zakończyły w ostatnim dniu września.

Zgodnie z regulaminem Bieszczadzkiego Pucharu Paralotniowego oceniane były wyłącznie przeloty wykonane na paralotniach w locie swobodnym, bez napędu i ze startem z wyznaczonej strefy. W klasyfikacji nie bierze się pod uwagę lotów ze startem wykonanym za pomocą urządzenia holującego.

Każdy przelotowiec, biorący udział w pucharowej rywalizacji, może zgłosić dowolną liczbę lotów, ale do klasyfikacji końcowej bierze się pod uwagę 6 najlepszych wyników. Do klasyfikacji zalicza się loty o długości co najmniej 3 km.



Zwycięzca VII Bieszczadzkiego Pucharu Paralotniowego

Fot. W. Kuzio

Aby zostać uwzględnionym w klasyfikacji końcowej Bieszczadzkiego Pucharu Paralotniowego 2012, trzeba było zaliczyć

znacznie mniej spektakularnych wyników, ale i ona nie była pozbawiona emocji, szczególnie jeśli chodzi o miejsca w pierwszej szóstce.



przynajmniej jeden prawidłowo wykonany lot. Ale zaliczenie pojedynczego lotu, choćby bardzo wysoko punktowanego, nie dawało żadnych szans na miejsce w pucharowej czołówce. Znaleźli się w niej ci, którzy mieli na koncie co najmniej po sześć dobrych przelotów.

Po raz kolejny piloci, biorący udział w Bieszczadzkim Pucharze Paralotniowym, udowodnili, że w Bieszczadach da się latać, pomimo niezbyt sprzyjającego ukształtowania terenu i niekiedy trudnych warunków termicznych - stwierdził po pierwszych dwóch miesiącach współzawodnictwa pionier bieszczadzkiego paralotniarstwa Wacław Kuzio.

Wprawdzie w drugiej części pucharowych zmagani odnotowano

Po raz trzeci z rzędu zwycięzcą Bieszczadzkiego Pucharu Paralotniowego został Arkadiusz Sabat z Leska, który już po pierwszych dwóch miesiącach latania miał ponad 120 punktów przewagi nad rywalami. Wprawdzie do końca nie udało mu się jej utrzymać w takim rozmiarze, lecz i tak wygrał

wyraźnie. Drugie miejsce wylatał Mariusz Witlański z Leska, który w drugiej części cyklu sporo odrobił do lidera. Trzecia lokata przypadła Borysowi Chojnackiemu z Ustrzyk Dolnych, który - podobnie jak zwycięzca - osiągnął bardzo dobre wyniki przede wszystkim na wiosnę.

h. t.

Bieszczadzki Puchar Paralotniowy 2012
Klasyfikacja końcowa

1. Arkadiusz Sabat (Lesko) – 375,22 pkt.
2. Mariusz Witlański (Lesko) – 305,73 pkt.
3. Borys Chojnacki (Ustrzyki Dolne) – 212,02 pkt.
4. Maciej Baran (Lesko) – 180,87 pkt.
5. Wacław Kuzio (Lesko) – 149,16 pkt.
6. Roman Romanowski (Sanok) – 81,34 pkt.
7. Wacław Warda (Rzeszów) – 70,33 pkt.
8. Bartłomiej Kądziołka (Ustrzyki Dolne) – 69,59 pkt.
9. Marcin Robaszkiewicz (Lesko) – 65,41 pkt.
10. Waldemar Wójcik (Ustrzyki Dolne) – 23,63 pkt.
11. Piotr Bramberger (Ustrzyki Dolne) – 22,71 pkt.
12. Arkadiusz Rzućdo (Rzeszów) – 20,68 pkt.
13. Jakub Suchecki (Zagórz) – 20,63 pkt.
14. Jerzy Gajda (Jasło) – 8,55 pkt.
15. Michał Dziedzic (Stalowa Wola) – 6,36 pkt.
16. Tomasz Myśliwiec (Jasło) – 6,21 pkt.
17. Krzysztof Rogowski (Lisów) – 4,96 pkt.
18. Ryszard Pszeny (Sanok) – 3,85 pkt.

Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej,
Gimnazjada i Licealiada w SzachachAwansowało
sześć drużyn

W hali sportowej w Ustrzykach Dolnych 25 października odbyły się rozgrywki szachowe. Miłośnicy szachów z szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych walczyli o tytuły mistrzów powiatu bieszczadzkiego i o awans do zawodów rejonowych.



Fot. UM Ustrzyki D.

Do rywalizacji drużyn ze szkół podstawowych zgłosiły się reprezentacje Szkoły Podstawowej w Czarnej (Zuzanna Pupek, Marcin Steciuk, Michał Steciuk i Mateusz Banach) i Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych (Sylvia Pojnar, Gabriela Giefert, Maciej Janczak i Tomasz Tarsudis).

Swoje pojedynki wygrali Zuzanna Pupek i Marcin Steciuk z Czarnej oraz Sylvia Pojnar i Tomasz Tarsudis z Ustrzyk Dolnych. Obie drużyny zdobyły zatem po 2 punkty. O pierwszym miejscu zespołu z Czarnej zdecydowała punktacja dodatkowa. Do zawodów rejonowych awansowały drużyny SP Czarna i ZSP 1 Ustrzyki Dolne.

W szachowej gimnazjadzie zmierzyły się reprezentacje Gimnazjum w Czarnej (Kinga Sobiecka, Damian Zapal, Adam Stołyca i Tomasz Boruś), Gimnazjum w Wojtkówce (Angelika Pałys, Patryk Domański, Kamil Podolak i Piotr Kaczmarek) i Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych (Olivia Kowalska, Dominik Chmielowski, Adrian Kucab i Sebastian Matiasik).

Zwycięzcą zawodów zostali gimnazjaliści z ustrzyckiej „Jedynki”, którzy zdobyli 10 pkt. Drugie miejsce z 7 pkt. na koncie zajęli szachiści z Gimnazjum w Czarnej. Trzecia lokata przypadła drużynie Gimnazjum w Wojtkówce.

Indywidualnie w turnieju gimnazjalistów zwyciężył Dominik Chmielowski (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne). Adam Stołyca (Gimnazjum Czarna) zajął drugie miejsce. Trzecie lokaty wywalczyli Olivia Kowalska (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne) i Adrian Kucab (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne). Czołowa czwórka rozgrywek wygrała po dwa pojedynki. O kolejności na podium decydowały punktacje dodatkowe.

W gimnazjadzie rejonowej powiat bieszczadzki będą reprezentować drużyny Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych i Gimnazjum w Czarnej.

Do współzawodnictwa w ramach licealiady przystąpiły drużyny z obu ustrzyckich szkół ponadgimnazjalnych: Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych (Andżelika Filip, Natalia Pelczar, Renata Różowicz i Robert Cieply) i Zespołu Szkół Licealnych (Małgorzata Lubaczewska, Daniel Szyjduk, Tomasz Lewek i Eryk Giefert). Mecz pomiędzy tymi drużynami zakończył się zwycięstwem licealistów 4:0. Obie drużyny, biorące udział w licealiadzie powiatowej uzyskały prawo gry w zawodach szczebla rejonowego.

h. t.

Cóż to były za emocje!

W ustrzyckiej hali widowiskowo-sportowej 20 października odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami nauczycieli ZSP 2-NSS w Ustrzykach Dolnych i księży. Pojedynek wzbudzał olbrzymie emocje zarówno zawodników, jak i kibiców.



Fot. ZSP 2 - NSS

Właśnie to spowodowało, że na trybunach prawie nie było wolnych miejsc. Na boisku stanęły dwie drużyny. Kapitanem nauczycieli był burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Suluja, natomiast księży ks. dziekan Roman Szczupak. W drużynie księży grali: ks. Marek Typrowicz, ks. Krzysztof Dąbal, ks. Tomasz Ruszel, ks. Robert Blama, ks. Roman Kocaj, ks. Grzegorz Łach i Andrzej Koszczka. Nauczycieli reprezentowali: wiceburmistrz Jacek Przybyła, dyrektor ZSP 2-NSS Bogdan Zwarycz, Piotr Brzozowski, Karol Waszczyszyn, Kamil Fundanicki, Jacek Józwiak i Bogdan Kwaśnik. Sędziował

Artur Majer.

Cóż to były za emocje! Mecz przebiegał w miłej atmosferze. Pojedynek był bogaty w akcje obu drużyn. Po pierwszej połowie księży przegrywali 0:2 po golach Karola Waszczyszyna i Bogdana Zwarycza. W przerwie meczu czas kibicom uмили zespół „Smyki” pod kierownictwem Alicji Niedospiat.

Na drugą połowę drużyna księży wyszła zmobilizowana i zdeterminowana w najwyższym stopniu, chcąc zmienić niekorzystny rezultat: Szarże na bramkę nauczycieli przyniosły efekty: ks. Roman Kocaj strzelił dwa gole. Jednak dobra passa nie trwała

długo. Bogdan Kwaśnik zdobył trzeciego gola dla nauczycieli. Potem jeszcze niekwestionowany król boiska Karol Waszczyszyn dodał do tego jeszcze dwa. Nauczyciele wygrali 5:2.

Podsumowując to spotkanie, możemy stwierdzić, że byliśmy świadkami jednego z najlepszych meczów, jaki odbył się w ostatnich dniach w hali sportowej. Oba zespoły nie należą do najsłabszych, a ich postawa jest naprawdę godna podziwu. To zawodnicy z klasą, grający odważnie, ambitnie, a jednocześnie zgodnie z zasadami fair play.

Małgorzata Gawlik

VII Bieszczadzka Szkolna Liga Pływacka

PO JESIENNEJ TURZE

W Zespole Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych 26 października zainaugurowano siódmą edycję Bieszczadzkiej Szkolnej Ligi Pływackiej. Były to już 25 zawodów przeprowadzane w ramach tego cyklu.



Bieszczadzka Szkolna Liga Pływacka ma już od jakiegoś czasu ustalony schemat przeprowadzania współzawodnictwa. Pływacy i pływaczki rywalizują w trzech stylach: dowolnym, klasycznym i grzbietowym. Są podzieleni na pięć grup wiekowych: kl. I-II SP, kl. III-IV, kl. V-VI SP, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne. Tylko najmłodsza kategoria wiekowa dziewcząt i chłopców pływa na 25 m. Pozostali mają do przepłynięcia dystans dwa razy dłuższy. Każdy uczestnik zawodów może zgłosić się do współzawodnictwa we wszystkich stylach.

W poszczególnych grupach wiekowych w każdym stylu startuje w ramach ligi zazwyczaj po kilkanaście osób. Tak też było i tym razem. Wyjątkiem była najstarsza kategoria wiekowa, reprezentowana – można powiedzieć – symbolicznie, gdyż wystartował w niej tylko jeden pływak.

W sumie w zawodach wzięło udział ponad 70 zawodniczek i zawodników z pięciu szkół: SP Łodyna, ZSP Ropienka, ZSP 1 i ZSP 2-NSS oraz ZSL Ustrzyki Dolne.

Punkty zdobywały pierwsze dziesiątki w każdym stylu i w każdej kategorii wiekowej. Suma punktów zdobytych w czterech turach zawodów zadecyduje o miejscach w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej.

Końcowe wyniki VII Bieszczadzkiej Szkolnej Ligi Pływackiej poznamy w czerwcu 2013 r.

h. t.

VII BIESZCZADZKA LIGA SZKOLNA w PŁYWANIU

Zespół Basenów „Delfin”

Ustrzyki Dolne; 26 października 2012 r.

Styl dowolny

Dziewczeta (kl. I-II) - 25 m: 1. Milena Rogalińska (ZSP Ropienka); 2. Oliwia Chrapkiewicz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Amelia Kot (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. I-II) - 25 m: 1. Maciej Pereślucha (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Gabriel Fezza (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Brajan Osiadacz (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczeta (kl. III-IV) - 50 m: 1. Renata Prędkie (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Paulina Sidor (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Roksana Dąbrowska (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. III-IV) - 50 m: 1. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Oliwier Krupa (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jan Wrona (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczeta (kl. V-VI) - 50 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Weronika Wróblewska (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Luiza Motyka (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. V-VI) - 50 m: 1. Jakub Pereślucha (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Paweł Stankiewicz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Dziewczeta (gimn.) - 50 m: 1. Marzena Drożdż (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Daria Prędkie (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Agata Stokłosa (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (gimn.) - 50 m: 1. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Marcin Suchar (ZSP Ropienka); 3. Damian Maciejewski (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (ponadgimn.) - 50 m: 1. Jakub Sikora (ZSL Ustrzyki Dolne).

Styl klasyczny

Dziewczeta (kl. I-II) - 25 m: 1. Weronika Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Kinga Zabłocka (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Amelia Budzyk (SP Łodyna).
Dziewczeta (kl. III-IV) - 50 m: 1. Paulina Sidor (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Natalia Bochenek (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jagoda Chojnacka (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. III-IV) - 50 m: 1. Dawid Kucierda (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Nikodem Stysz (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Kacper Iwanicki (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczeta (kl. V-VI) - 50 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Aleksandra Hebda (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Natalia Piorunik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. V-VI) - 50 m: 1. Maciej Stanisławski (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Eryk Świerad (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Konrad Zoszczak (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Dziewczeta (gimn.) - 50 m: 1. Agata Stokłosa (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Edyta Bielec (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Joanna Bielec (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (gimn.) - 50 m: 1. Michał Zegar (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Maciej Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Dawid Pałys (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (ponadgimn.) - 50 m: 1. Jakub Sikora (ZSL Ustrzyki Dolne).

Styl grzbietowy

Dziewczeta (kl. I-II) - 25 m: 1. Kinga Zabłocka (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Weronika Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Amelia Budzyk (SP Łodyna).
Chłopcy (kl. I-II) - 25 m: 1. Maciej Pereślucha (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Brajan Osiadacz (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jakub Juszczyk (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Dziewczeta (kl. III-IV) - 50 m: 1. Renata Prędkie (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Roksana Dąbrowska (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Natalia Bochenek (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. III-IV) - 50 m: 1. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Jan Wrona (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Sebastian Lonc (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczeta (kl. V-VI) - 50 m: 1. Luiza Motyka (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Aleksandra Hebda (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Kinga Mszczak (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. V-VI) - 50 m: 1. Jakub Pereślucha (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Grzegorz Woźniak (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczeta (gimn.) - 50 m: 1. Daria Prędkie (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Marzena Drożdż (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Marietta Wróbel (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (gimn.) - 50 m: 1. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Mikołaj Feclak (ZSP Ropienka).

TAK BLISKO JESZCZE NIE BYŁO

Sejmik Województwa Podkarpackiego 29 października przyjął uchwałę „w sprawie zamiaru utworzenia Podkarpackiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Ustrzykach Dolnych”. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem placówka ta powinna zacząć działać od początku najbliższego roku szkolnego.

- Starania o tę szkołę trwały dobrych kilka a może nawet kilkanaście lat – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja. – W naszej gminie mamy Narciarską Szkołę Sportową, która zapewnia szkolenie sportowe uczniom szkoły podstawowej i gimnazjum. Aby je kontynuować, absolwenci gimnazjum musieli wyjeżdżać do Szkół Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem albo w Szczyrku. Niektórzy z bardzo dobrze zapowiadających się zawodników z tego powodu rezygnowali z uprawiania sportu.

Coraz lepsze wyniki osiągane przez narciarzy biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne i przez alpejczyków z UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne w imprezach rangi ogólnopolskiej i międzynarodowej, coraz lepsza baza sportowa, kadra trenerska wyspecjalizowana w szkoleniu narciarzy biegaczy i alpejczyków, zainteresowanie działaczy sportowych, zaangażowanie rodziców, przychylność lokalnych władz samorządowych to czynniki, które przemawiały za uruchomieniem takiej szkoły na poziomie ponadgimnazjalnym.

- Przede wszystkim chodzi o to, żeby zapewnić ciągłość szkolenia,

żeby prowadzić zawodnika od kategorii dziecięcej do seniorskiej, żeby młodzież mogła dalej uprawiać sport, trenować bez konieczności opuszczania rodzinnego domu – wyjaśnia wicedyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych Ryszard Cybruk.

- Jeśli chodzi o infrastrukturę sportową, to Ustrzyki Dolne są do tego już bardzo dobrze przygotowane – mówi prezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego Stanisław Nahajowski. – Mamy bardzo dobre trasy alpejskie z homologacjami FIS na Gromadzinie i Laworcie oraz biegowe pod Żukowem. Na Podkarpaciu nie ma drugiego ośrodka, który miałby tak dobre warunki do prowadzenia szkolenia w narciarstwie biegowym i alpejskim. Oprócz tego w Zagórzcu są skocznie narciarskie. Coraz realniejsza jest budowa toru saneczkowego. To są kolejne argumenty, które przemawiają za powołaniem u nas takiej szkoły.

Również władze samorządowe województwa dostrzegły, że utworzenie w Ustrzykach Dolnych Szkoły Mistrzostwa Sportowego to może być spora szansa na wzmocnienie pozycji Podkarpacia na sportowej mapie Polski. Także Polski Związek Narciarski dostrzega taką potrzebę.

- Jest sprzyjająca temu atmosfera we władzach Ministerstwa Sportu, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Polskiego Związku Nar-



Szkoła w Krośniku to jedna z potencjalnych siedzib Podkarpackiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego

Fot. T. Szewczyk

ciarskiego – zapewniał podczas swojego pobytu w Ustrzykach Dolnych prezes PZN Apoloniusz Tajner. - Jeżeli lokalne władze, działacze sportowi i dyrekcja szkoły byłyby gotowe do realizacji takiego przedsięwzięcia, to jestem pewien, że tę inicjatywę można będzie pozytywnie sfinalizować.

Wydaje się, że do pozytywnego sfinalizowania tej inicjatywy tak blisko, jak jest teraz, jeszcze nigdy nie było. Podkarpacka Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Ustrzykach Dolnych, której wolę utworzenia wyraził w swojej uchwale Sejmik Województwa Podkarpackiego, ma być prowadzona przez samorząd województwa podkarpackiego, a jej

organem prowadzącym będzie Marszałek Województwa Podkarpackiego. Placówka ta będzie finansowana głównie przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego. Gmina Ustrzyki Dolne zobowiązała się do zapewnienia obiektu, w którym ta szkoła, mająca charakter liceum ogólnokształcącego, zostanie zlokalizowana.

- W tym momencie nie ma w tej sprawie żadnej decyzji – stwierdza Henryk Sułuja. – Jest kilka możliwości. Będzie to z pewnością któraś ze szkół na terenie naszej gminy. Ostatecznego wyboru dokonają przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego.

Podkarpacka Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Ustrzykach Dolnych byłaby piątą szkołą, która specjalizowałaby się w szkoleniu młodzieży w sportach zimowych. Placówki tego typu istnieją w Zakopanem, Szczyrku, Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Przyjmuje się, że w szkole w Bieszczadach prowadziłoby się szkolenie w narciarstwie biegowym i alpejskim z możliwością rozszerzenia na snowboard, skoki, kombinację norweską, biathlon i saneczkarstwo.

Przewidywany termin uruchomienia Podkarpackiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Ustrzykach Dolnych to wrzesień 2013 r.

T. Szewczyk

Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych z okazji Narodowego Święta Niepodległości

Na wysokim poziomie

W hali sportowej przy ZSP Nr 1 w Ustrzykach Dolnych 4 listopada odbył się Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych P-15. Zawodnikom tym przyswiecały dwa zasadnicze cele: uczczenie 94 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i popularyzacja szachów.



Fot. UM Ustrzyki D.

W tegorocznym turnieju uczestniczyło 46 zawodników z Polski i Ukrainy, w tym kilku z bardzo wysokimi rankingami. Dlatego o zwycięstwo nie było wcale łatwo. Jak podkreślił sędzia główny turnieju Grzegorz Krynicki, w tym roku poziom sportowy był najwyższy ze wszystkich dotychczasowych turniejów zorganizowanych w Ustrzykach Dolnych. W dużym stopniu wpłynął na to udział w zmaganiach przy szachownicach mocnych szachistów z Ukrainy. Do rywalizacji przystąpiło aż 17 zawodników z rankingiem FIDE. Średni ranking uczestników turnieju wynosił 1675 pkt. Najwyższym rankingiem – 2400 pkt. – legitymował się Ihor Nester ze Lwowa. Maciej Nurkiewicz, z Międzybórzowa miał o 5 pkt. mniej.

Tegoroczny turniej został zorganizowany systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Każdy zawodnik miał na partię 15 minut. Pary zawodników były kojarzone komputerowo.

Dwa pierwsze miejsca przypadły

Organizatorzy: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, LKS „Mechanizator” w Ustrzykach Dolnych, hala sportowa przy ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

został sklasyfikowany na dwunastym miejscu z dorobkiem 5,5 pkt.

W turniejowe szranki stanęło pięć kobiet. Najlepsza z nich okazała się Angelika Władka z KKSz „Urania” Krosno, która z 5 pkt. uplasowała się na piętnastej pozycji open. Patryk Mrozowski z tego samego klubu wygrał rywalizację juniorów. Najlepszą juniorką była Gabriela Mrozowska, również KKSz „Urania” Krosno. Adam Wrona z KS „Komunalni” Sanok zwyciężył w gronie młodzików, a Emilia Stefańska z LKS „Sanovia” Lesko – młodziczek.

Szachiści KS „Komunalni” Sanok (Krzysztof Dobrzański, Daniel Kopczyk, Artur Liszniański, Stanisław Roman) zwyciężyli w klasyfikacji zespołowej wyprzedzając o 0,5 pkt. zawodników lwowskich (Nazar Ustianovich, Ihor Nester, Maksym Jaremkow, Volodymyr Soldatov). Drużyna KKSz „Urania” Krosno



Fot. UM Ustrzyki D.

szachistom lwowskim: zwyciężył Nazar Ustianovich (7,5 pkt.) przed Ihorem Nesterem (7 pkt.). Trzecią lokatę wywalczył Maciej Nurkiewicz (7 pkt.), reprezentujący „Wrzos” Międzybórz. Zwycięzca ubiegłorocznego turnieju Marian Lorenc z KKSz „Urania” Krosno tym razem musiał się zadowolić czwartym miejscem, mając na koncie także 7 pkt. Daniel Kopczyk z KS „Komunalni” Sanok, który we wcześniejszych latach dwukrotnie triumfował w ustrzyckim turnieju, tym razem był szósty. Najlepszy z reprezentantów gospodarzy – LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne – Ryszard Samek

(Marian Lorenc, Patryk Mrozowski, Angelika Władka, Gabriela Mrozowska) zdobyła trzecie miejsce.

a. z.

Sponsorzy: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Telewizja Kablowa „Transmitel” (A. Łukaszyk), Kawiarnia - Pizzeria „Orlik” w Ustrzykach Dolnych, „Salon Mody” (R. Kamiński) w Ustrzykach Dolnych, LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne, „Pamoplast” (A. i J. Pałysowie) Ustrzyki Dolne, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach Dolnych.

Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych P-15 z okazji Narodowego Święta Niepodległości

Ustrzyki Dolne, 4 listopada 2012 r.

Wyniki

Open: 1. Nazar Ustianovich (Lwów); 2. Ihor Nester (Lwów); 3. Maciej Nurkiewicz („Wrzos” Międzybórz); 4. Marian Lorenc (KKSz „Urania” Krosno); 5. Krzysztof Dobrzański (KS „Komunalni” Sanok); 6. Daniel Kopczyk (KS „Komunalni” Sanok).

Kobiety: 1. Angelika Władka (KKSz „Urania” Krosno); 2. Gabriela Mrozowska (KKSz „Urania” Krosno); 3. Emilia Stefańska (LKS „Sanovia” Lesko).

Juniorzy: 1. Patryk Mrozowski (KKSz „Urania” Krosno); 2. Maksym Jaremkow (Lwów); 3. Paweł Kostelnik (KS „Komunalni” Sanok).

Juniorki: 1. Gabriela Mrozowska (KKSz „Urania” Krosno).

Młodzicy: 1. Adam Wrona (KS „Komunalni” Sanok); 2. Paweł Weimer (LKS „Sanovia” Lesko); 3. Wiktor Dziura (LKS „Sanovia” Lesko).

Młodziczki: 1. Emilia Stefańska (LKS „Sanovia” Lesko); 2. Sabina Lizis (LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne).

Klasyfikacja zespołowa: 1. KS „Komunalni” Sanok, 2. Lwów; 3. KKSz „Urania” Krosno; 4. LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne; 5. LKS „Sanovia” Lesko; 6. LO Lesko.

Konkurs plastyczny

Zaprojektuj kartkę świąteczną

Ponad 10 lat temu „Gazeta Bieszczadzka” zorganizowała konkurs plastyczny o tematyce bożonarodzeniowej i noworocznej. Cieszył się on wówczas ogromnym powodzeniem. Wpłynęło nań ponad 1000 prac. Około 200 z nich zostało zakwalifikowanych do wystawy pokonkursowej. Autorzy 80 najlepszych – zdaniem jurorów – kartek świątecznych uzyskało wyróżnienia i otrzymało nagrody.



W wielu szkołach i placówkach kultury przed Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem na lekcjach plastyki, w czasie zajęć kółek plastycznych, w ramach świetlicy szkolnej czy ogniska pracy pozaszkolnej powstają ciekawe, ładne i pomysłowe kompozycje związane z tymi świętami. Korzystając z tego, „Gazeta Bieszczadzka” wspólnie z Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej w Ustrzykach Dolnych i Ustrzyckim Domem Kultury ponownie ogłasza konkurs plastyczny na projekty kart świątecznych.

Warunki konkursu:

1. Uczestnicy

W konkursie mogą brać udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z gmin Baligród, Cisna, Czarna, Komaricza, Lesko, Lutówka, Olszanica, Solina i Ustrzyki Dolne.

2. Format prac i technika plastyczna

O wymiarach prac i wykorzystanych w nich technik plastycznych decydują autorzy. Zatem zarówno format, jak i zastosowane techniki są dowolne.

3. Opis prac

W opisie pracy należy podać: imię i nazwisko autora oraz jego wiek, nazwę i adres szkoły lub innej placówki, imię i nazwisko nauczyciela lub instruktora.

4. Terminy

Prace należy przekazywać osobiście lub pocztą do redakcji „Gazety Bieszczadzkiej” do 21 grudnia 2012 r.

Rozstrzygnięcie konkursu, jego podsumowanie i otwarcie wystawy pokonkursowej nastąpi w Ustrzyckim Domu Kultury przed feriami zimowymi.

5. Ocena prac

Prace zostaną ocenione przez jury złożone z artystów w czterech kategoriach wiekowych:

I. – kl. 0-IV szkół podstawowych;

II. – kl. V-VI szkół podstawowych;

III. – gimnazja;

IV – szkoły ponadgimnazjalne.

6. Nagrody

Autorzy prac wyróżnionych przez komisję konkursową otrzymają dyplomy oraz nagrody rzeczowe.

7. Ogłoszenie wyników

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone na łamach „Gazety Bieszczadzkiej”.

8. Adres

Prace należy składać pod adresem:

„Gazeta Bieszczadzka”

ul. 29 Listopada 31

38-700 Ustrzyki Dolne

(z dopiskiem „Konkurs świąteczny”)

Smacznie i zdrowo po raz trzeci w gimnazjach Podkarpacia

Jest o co walczyć

Ruszyła III edycja programu edukacyjnego „Żyć smacznie i zdrowo”, który cieszy się wielką popularnością wśród gimnazjalistów z województwa podkarpackiego. Jego głównym celem jest nauka młodzieży gimnazjalnej zasad prawidłowego i zdrowego odżywiania.



Trzecia odsłona programu „Żyć smacznie i zdrowo” to kompilacja sprawdzonych i docenionych przez pedagogów elementów II edycji oraz świeżych rozwiązań angażujących samych uczniów. Na stronie internetowej www.zyjsmaczniezdrowo.pl można znaleźć szereg żywieniowych porad i wskazówek, wziąć udział w interesujących konkursach oraz zadać pytanie dietetyczce i profesjonalnemu kucharzowi. Ponadto na profilu www.facebook.com/zyjsmaczniezdrowo każdego dnia będzie można znaleźć smaczne i zdrowe przepisy, ciekawostki żywieniowe, zagrać o atrakcyjne i wartościowe nagrody w konkursach oraz obejrzeć filmy edukacyjne i kulinarnie z udziałem gimnazjalistów.

Pełnym emocji punktem programu będzie konkurs „Żyć smacznie i zdrowo”. W jego ramach gimnazjaliści przygotowują plan wydarzenia związanego ze zdrowym odżywianiem, pracę plastyczną lub film. W tym roku do wygrania będzie 30 nowoczesnych tablic multimedialnych oraz 30 zestawów kulinarnych zachęcających do samodzielných prób gotowania. Zwycięskie szkoły zostaną

odwiedzone przez organizatorów programu, którzy uroczystie wręczą nagrody i przeprowadzą specjalne zajęcia dla uczniów.

Jest więc o co walczyć! Jednak aby przystąpić do rywalizacji trzeba wcześniej wypełnić kilka formalności. Najpierw każdy nauczyciel musi zgłosić swoją klasę do programu, wypełniając formularz na stronie www.zyjsmaczniezdrowo.pl. W dalszej kolejności organizatorzy wysyłają do nauczyciela bezpłatny zestaw materiałów dydaktycznych, potrzebnych do przeprowadzenia lekcji. W tym roku każdy, kto zgłosi klasę do udziału w programie, otrzyma 9 scenariuszy lekcji, plansze i plakaty edukacyjne, książeczki z przepisami kulinarnymi dla każdego ucznia oraz 3 filmy edukacyjne do wykorzystania w trakcie zajęć.

Następnym krokiem jest przeprowadzenie zajęć dydaktycznych w oparciu o jeden z przesłanych scenariuszy lekcji. Później wystarczy już tylko wypełnić zgłoszenie do konkursu na stronie internetowej programu oraz zmotywować swoich uczniów do przygotowania pracy konkursowej w jednej z trzech kategorii.

III edycja programu edukacyjnego „Żyć smacznie i zdrowo” potrwa do 28 czerwca 2013 r. Partnerem społecznym programu edukacyjnego „Żyć smacznie i zdrowo” jest Federacja Polskich Banków Żywności. Patronem honorowym Polski Instytut Nauk Żywnościowych oraz Wydział Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

W poprzedniej edycji wzięło udział 144 nauczycieli z województwa podkarpackiego, którzy wyedukowali 3713 gimnazjalistów z 121 podkarpackich gimnazjów. W III edycji organizatorzy chcą poprawić ten wynik!

Do tej pory odbyły się dwie edycje projektu pod nazwą „Jedz smacznie i zdrowo”. Jednak w związku z poszerzeniem zakresu projektu o informacje z dziedziny ekologii organizatorzy podjęli decyzję o zmianie nazwy na „Żyć smacznie i zdrowo” w III odsłonie akcji. Dzięki temu podkarpackie gimnazjaliści poznają nie tylko najważniejsze zasady zdrowego odżywiania, ale również dowiedzą się m.in. jak oszczędzać energię w trakcie gotowania i jak utylizować resztki niewykorzystanego jedzenia.

Wojewoda apeluje

„Nie” dla czadu!

Każdy sezon grzewczy w Polsce niesie za sobą bilans ok. 100 ofiar zatrucia tlenkiem węgla. W czasie zeszłego sezonu na Podkarpaciu czad zabił 8 osób, natomiast 183 osoby były hospitalizowane. Od września tego roku podkarpaccy strażacy odnotowali już 30 interwencji, a 8 osób trafiło do szpitala.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Państwowa Straż Pożarna prowadzi wspólną akcję informacyjną „NIE dla czadu”, która potrwa do marca 2013 r. Akcja ma na celu edukowanie w kwestii zagrożeń, jakie niesie za sobą nieprawidłowe używanie piekók gazowych i urządzeń grzewczych. W przypadku wysokiego stężenia tlenku węgla w powietrzu zgon może nastąpić już po kilku minutach.

Wojewodzina podkarpacka Mał-

gorzata Chomycz-Śmigiełska apeluje o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa przy używaniu piekók gazowych i urządzeń grzewczych. Przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa, takich jak: niezaklejenie kratki wentylacyjnych, dbanie o dobry stan techniczny urządzeń znajdujących się w domach czy zakup i instalacja czujnika tlenku węgla, sprawi, że domy i mieszkania staną się bezpieczniejsze.

Wojewoda przypomina także właścicielom i zarządcą obiektów budowlanych, a szczególnie budynków jednorodzinnych i zagrodowych o obowiązku poddawania obiektów okresowym kontrolom stanu technicznego. Wszelkie nieprawidłowości, które mogłyby spowodować zagrożenie życia i zdrowia ludzi, bezpieczeństwa mienia lub środo-

wiska, np. katastrofę budowlaną, pożar, wybuch, zatrucie gazem albo porażenie prądem elektrycznym, powinny być niezwłocznie usuwane.

Kontrolę stanu technicznego obiektów przed zimą (w ustawowym terminie do 30 listopada) powinni przeprowadzić również właściciele i zarządcy budynków o powierzchni zabudowy przekraczającej 2000 m² oraz innych obiektów budowlanych o powierzchni dachu przekraczającej 1000 m². Osoba dokonująca kontroli jest zobowiązana niezwłocznie powiadomić o tym właściwy organ nadzoru budowlanego (więcej informacji na stronie Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Rzeszowie: <http://www.winb.rzeszow.pl>).

Zapraszam do zapoznania się z materiałami edukacyjnymi zamieszczonymi w załączniku na stronie internetowej PUW: <http://rzeszow.uw.gov.pl/aktualnosci/bezpieczenstwo-w-sezonie-grzewczym.html>

Małgorzata Oczkoś
- rzeczniczka prasowa Wojewody Podkarpackiego



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń

od 16 listopada 2012 r. do 31 grudnia 2012 r.
wykaz niżej wym. nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do sprzedaży na rzecz najemcy:
lokal mieszkalny nr 15 usytuowany w budynku nr 7 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Janusza Korczaka.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza publiczny przetarg nieograniczony

na dzierżawę z przeznaczeniem pod ustawienie garażu na czas nieokreślony:
części działki nr 1288/2 o powierzchni 20 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0734 ha), położonej w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada.

Wyż. wym. nieruchomości ma Księgę Wieczystą nr KS2E/00020412/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów wyż. wym. część działki stanowi użytek B.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za przedmiotową nieruchomość została ustalona na kwotę 110 złotych plus 23% podatku VAT rocznie.

Minimalne postąpienie w przetargu ustalono na 10 złotych.

Wyż. wym. garaż winien posiadać wymiary nie większe niż 4 m szerokości i 5 m długości, dach jednospadowy ze spadkiem do tyłu i powinien być posadowiony w równym ciągu z istniejącymi garażami z zachowaniem jak najmniejszej odległości pomiędzy bocznymi ścianami.

Przetarg na dzierżawę wyż. wym. nieruchomości odbędzie się 21 grudnia 2012 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 1.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium na przedmiotową nieruchomość w wysokości 200 złotych w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych do 18 grudnia 2012 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg;
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu;

- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 urzędu (tel. 13-460-8013).

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

Szanowni Państwo!
Rodzice, Absolwenci, Przyjaciele Szkoły

Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych jest placówką istniejącą od 1971 r. Na przestrzeni lat zmieniła się oferta edukacyjna szkoły. Zaczynaliśmy od zasadniczej szkoły zawodowej, następnie utworzyliśmy oddziały technikum hotelarskiego, po czym zaproponowaliśmy kształcenie w liceum handlowym oraz liceach technicznych. Stale poszerzamy naszą ofertę edukacyjną, dostosowując ją do potrzeb środowiska, zainteresowań młodzieży i wymagań rynku pracy.

Obecnie w naszej placówce funkcjonują oddziały czteroletniego technikum hotelarskiego i technikum organizacji usług gastronomicznych, liceum profilowane oraz zasadnicza szkoła zawodowa. Wychodząc naprzeciw wyzwaniom reformy oświatowej, proponujemy nowe kierunki kształcenia w zawodach technik kelner i technik żywienia.

W ostatnich latach przeprowadziliśmy szereg prac remontowych zdecydowanie poprawiających stan techniczny budynków oraz terenu



przyszłego. Jesteśmy dumni z kompleksu sportowego i doposażenia wielu klasopracowni. Szkoła zyskała estetyczny wygląd, zaś uczniowie możliwość zdobywania wiedzy i umiejętności w nowoczesnej placówce.

W ciągu ponad 40 lat działalności szkoła wykształciła absolwentów w wielu zawodach. Wiele to technicy hotelarstwa, organizatorzy usług gastronomicznych, handlowcy i rzemieślnicy różnych specjalności.

Mając tak bogaty dorobek dydaktyczny i pozycję w środowisku lokalnym, społeczność Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych wyszła z inicjatywą nadania szkole imienia. W drodze demokratycznego wyboru jako patrona wskazano Pana Prezydenta Lecha Wałęsę. To osoba zasłużona dla ojczyzny, autorytet moralny oraz wzór postawy obywatela.

telskiej. Nie bez znaczenia była też wiedź Pana Lecha Wałęsę z Ustrzykami Dolnymi i Arłamowem.

W związku z wdrożeniem procedury nadania Bieszczadzkiemu Zespołowi Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych imienia Prezydenta Lecha Wałęsę zwracamy się do Państwa z prośbą o poparcie naszej inicjatywy i włączenie się w przygotowanie uroczystości, która odbędzie się 7 grudnia 2012 r. na terenie szkoły. Szczególnym wyzwaniem jest dla nas ufundowanie sztandaru jako symbolu szkoły i patrona. Wymaga to pozyskania środków finansowych. Wobec powyższego liczymy na Państwa wsparcie w tej sprawie.

Z poważaniem
Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i Społeczność Uczniowska Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych

Nr konta Rady Rodziców w PBS o/LESKO:
Rada Rodziców przy BZSZ w Ustrzykach Dolnych
37 8642 1012 2003 1219 6950 0001

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działkę budowlaną z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górce Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 3000 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam zestaw głośnikowy (2 kolumny) „Altus” 140 - 100 W, 8 ohm. Tel. 669 432 677.

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam Renault Laguna 2,2 dci, 2003 r. Tel. 721 961 533.

* Okazjalnie sprzedam mieszkanie w sercu Bieszczadów - pow. 71 m², 4 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, duży przedpokój, słoneczny balkon z pięknym widokiem na centrum Ustrzyk Dolnych. Cena do uzgodnienia. Tel. 604 809 141.

* Sprzedam garaż murowany, pokryty blachą w centrum Ustrzyk

OGŁOSZENIA DROBNE

Dolnych. Tel. 604 809 141.

* Sprzedam 3 atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Do wynajęcia nośnik reklamowy (18 m²) przy drodze krajowej nr 4 (przebiega granicze Krośnice - Smolnica). Konstrukcja bardzo solidna i gotowa do przyjęcia reklamy 6 m x 3 m. Atrakcyjna lokalizacja i cena: 130 zł/miesiąc. Tel. 697 878 094.

* Samochód dostawczy - szuka pracy. Oferuję różnego rodzaju usługi transportowe na terenie kraju, a także całej Europy. Tel. 519 417 603.

* Wełna mineralna KNAUF 170 mm, w rolce 8 m², cena 68 zł za rolkę. Sanok tel. 788 275 935.

* Sprzedam działkę o pow. 2000 m² w miejscowości Równe. Tel. 797 988 684.

* Sprzedam działkę 40 arów, położoną w Hoszowie bezpośrednio przy drodze wojewódz-

OGŁOSZENIA DROBNE

kiej 896. Dla działki została wydana decyzja o warunkach zabudowy - dom jednorodzinny. Cena 90000 zł. Tel. 509 359 494.

* Sprzedam garaż murowany o pow. 26 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Szkolnej (nad rzeką Strwiąż). Cena do uzgodnienia. Tel. 508 773 207.

* Sprzedam świniódziki (lochy zaprosione i prosięta). Tel. 606 141 611.

* Sprzedam kawalerkę w centrum miasta Ustrzyki Dolne. Tel. 696 765 435.

* Do wynajęcia mieszkanie (pow. 58 m², III piętro) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jagiellońskiej. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m² (po remoncie) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Tel. 509 432 599 lub 13 461 2602.

* Sprzedam działkę o pow. 1,83 ha w Krośniku - Stebnik oraz o pow. 0,70 ha w Liskowatym. Ceny do uzgodnienia. Tel. 508 378 858.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S.A. Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tamborzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media regionalne

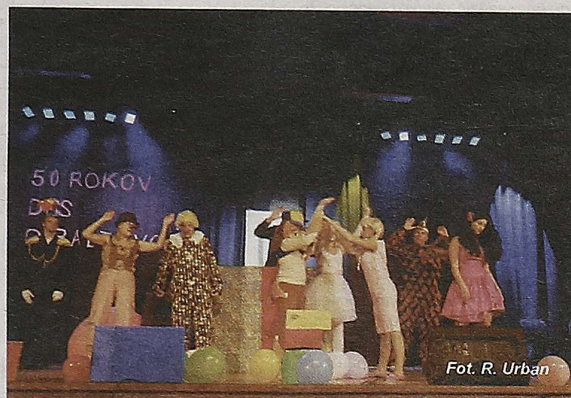
ZAKŁAD PRALNICZY**ADAM NOWOCIN**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnik"
(dawna szkoła zawodowa)Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99**MORAWSKI****OKNA
I DRZWI****ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE**ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl**F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”**poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
fachowy montaż
SPRZEDAŻ RATALNAZapraszamy:
Nowosielec 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102**EFL**
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE**Wybierz nasz
pomysł na leasing****PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU**
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66**GARAŻE
BLASZANE**

www.RobStal.pl

TRANSPORT-MONTAŻ
GRATIS! - CAY, KRAJ, RĄTY**PRODUCENT**
13-440-9206; 18-332-1404;
509-038-426; 696-753-588

Teatr bez barier

Uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych występowali gościnnie na Słowacji i to dwukrotnie: najpierw w Girałtovichach, później w Prešovie. Oba ich występy spotkały się z aplauzem widzów.



Fot. R. Urban

Uczestnicy ustrzyckiego ŚDS-u zaprezentowali na Słowacji przedstawienie „Kiedy gaśnie światło...”, przygotowane pod kierunkiem Magdaleny Łesak, Elżbiety Bator i Justyny Wolańskiej. Scenografia i rekwizyty zostały wykonane przez terapeutów ŚDS-u: Witolda Kumudę, Zofię Wójciszyn, Teresę Bugaj i Irenę Górską.

W przedstawieniu brali udział: Michał Jaskuła, Michał Orłowski, Wiesław Szczepanik, Iwona Poznań, Oktawian Goszyła, Marcin Wytrwał, Paweł Kuźmiński, Regina Mąka, Ewa Spierczyńska, Anna Januszczak i Beata Ożga.

Pierwszy występ gości z Ustrzyk Dolnych odbył się 25 września w Miejskim Domu Kultury w Girałtovichach. Podczas imprezy, zorganizowanej z okazji obchodów 50-lecia tamtejszego Domu Służb Socjalnych, wystąpili – oprócz gospodarzy – podopieczni DSS w Kalinovie i Stropkovie. Z Polski zaś – oprócz ustrzyckiego ŚDS-u – zaproszono Dom Pomocy Społecznej z Lubziny.

Drugi raz grupa teatralna z ŚDS-u wystąpiła na Słowacji na zaproszenie Urzędu Marszałkowskiego z Prešova. Jako jedyna ekipa zagraniczna wzięła udział (poza konkursem) w Przeglądzie Artystycznym DSS Kraju Prešovskiego „Kridla Tužby”, który odbył się 18 października. Tym razem przedstawienie „Kiedy gaśnie światło...” zostało pokazane na wielkiej scenie Teatru im. Jonaša Zaborskiego w Prešovie.

Siłą naszego przedstawienia jest przede wszystkim to, że opiera się ono na muzyce i ruchu – mówi kierownik ustrzyckiego ŚDS-u Ryszard Urban. – Dlatego nie było żadnych barier językowych, było zrozumiałe dla wszystkich i bardzo się wszystkim podobało.

h. t.

Nakaz za zakaz

W którąś z październikowych sobót telewizyjny „Teleexpress” kończył się migawką z Ustrzyk Dolnych. Pokazano w niej ścianę jednego z ustrzyckich bloków z tabliczką „Nakaz gry w piłkę”.



Fot. T. Szewczyk

Prowadzący audycję Maciej Orłoś stwierdził, że jest to tabliczka nieetykietowa i na koniec dodał, że warto byłoby taką powiesić w szatni piłkarskiej reprezentacji Polski.

Tabliczka ta nadal wisi na ścianie bloku przy ul. 29 Listopada 51. Nie do końca jest to zachęta dla mieszkańców w tym budynku do gry w piłkę. Tabliczka ta ma charakter nieoficjalny i jest raczej wyrazem sprzeciwu wobec zakrytej nią „oficjalnej” tabliczki z napisem „Zakaz gry w piłkę”.

Skąd biorą się takie zakazy? Na terenach administrowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe zakazy gry w piłkę mogą wynikać z regulaminów porządkowych spółdzielni. Regulaminy takie są zazwyczaj przyjmowane w formie uchwały przez radę nadzorczą spółdzielni. We wspólnotach mieszkaniowych regulamin taki może być natomiast przyjęty uchwałą właścicieli lokali tworzących wspólnotę mieszkaniową.

W takich przypadkach zniesienie zakazu gry w piłkę może nastąpić poprzez stosowną zmianę regulaminu.

Na koniec jeszcze – mam nadzieję, że zgodne z prawem – wyjaśnienie prawnika: „Wspólnota mieszkaniowa, która wprowadziła obowiązujące członków wspólnoty przepisy porządkowe i określiła również sankcje za ich nieprzestrzeganie, nie ma żadnych skutecznych środków, aby wspomniane przepisy regulaminu wyegzekwować. Wynika to z faktu, iż powyższe przepisy nie mają statusu prawa powszechnie obowiązującego oraz nie mają charakteru administracyjnych przepisów porządkowych. (...) Zatem należy uznać, że ze strony wspólnoty mieszkaniowej nie grożą żadne sankcje za naruszenie zakazu gry w piłkę”.

h. t.

Jan Jakub Należyty

DIETA CUD

KOMEDIA ODCHUDZAJĄCA

Grażyna Barszczewska Adrianna Biedrzyńska Ewa Dałkowska



Kamila Sammler-Kotys



WWW.DIETA-CUD.INFO

Producent: Leszek Kwiatkowski
Reżyseria: Piotr Dąbrowski
Aranżacja: Mariusz Telicki
Choreografia: Wojciech Błaszkowski
Przygotowanie wokalne: Mikołaj Hertel
Scenografia/kostiumy: Małgorzata ZukrowskaPremiera:
Teatr
pazdziernik 2011Ustrzycki Dom Kultury ul. 29 Listopada 31
29 listopada 2012 r. godz. 19.00Sprzedaż biletów: zamówienia zbiorowe
– tel. 602-676-164

Sprzedaż indywidualna – UDK tel. 13-461-1322

Cena biletu: 55 zł.

„Bitwa pod Wiedniem” w „Orle”



Fot. A. Chłosek

Latem 1683 roku trzysta tysięcy wojowników Imperium Osmańskiego pod wodzą wielkiego wezyra Kary Mustafy rozpoczyna oblężenie Wiednia. Po ucieczce cesarza Leopolda los miasta staje się coraz bardziej niepewny.

Jeśli Wiedeń upadnie, armia Wielkiego Wezyra bez trudu dotrze aż do Morza Północnego, a potem także do Rzymu. Po wielu tygodniach oblężenia, 12 września 1683 roku, dochodzi do decydującej bitwy. Szale zwycięstwa przechylają się wielokrotnie. W chwili, gdy wszystko zapowiada bliski triumf armii Wielkiego Wezyra, do boju włączają się polskie wojska. Pod wodzą króla Jana III Sobieskiego husaria stacza morderczą walkę, w której ważą się nie tylko losy miasta, ale i całej Europy...

– Zakochani w Rzymie (komedia rom.; USA; od 12 l.) – 16. i 18.11. godz. 19.00

– Bitwa pod Wiedniem (dramat hist.; Polska; b.o.) – 23., 24. i 25.11. godz. 19.00

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel. 13-461-1322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze